

GOŃNIEC

Rumski



NR 18

(87) rok IV

RUMIA

28 lipca

1994 r.

4000,- zł

TYGODNIK

nakład 3000

„Goniec” z wizytą u ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego

Patrz strony 8 - 9

„Koreańskie” lato



Jak to dobrze, że w okresie powszechnego wakacyjnego rozleniwienia zmobilizowały się wspólnie siły MDK-u i MOSiR-u i zwartą grupą przystąpiły do organizacji Muzycznego Lata na Korei, obalając stwierdzenie, że lato w kulturze pachnie „ogórkami”.

Po długich (bo trwających niemalże od świtu) i żmudnych przygotowaniach (szczególnie zasłużony tandem panowie konserwator + instruktor szachowy z MDK-u) o godzinie 19⁰⁰ w minioną sobotę Korea zapraszając otworzyła swe podwoje wszystkim poszukiwaczom niezapomnianych muzycznych wrażeń. Emocje nie zdążyły osiągnąć apogeum, ponieważ preludem imprezy stanowiła niespodzianka - okazał się nią występ zespołu „Uprush”. Zespół pozostanie owiany mgiełką tajemnicy, gdyż moje

usilne starania o chwilę rozmowy spotkały się z wyraźną dezaprobatą panów z Biura Ochroniarsko - Detektywistycznego „Delta”. Po interwencji p.Skelnika, który sprawował pieczę nad całokształtem, już po przekonaniu panów agentów, że zupełnie nieszkodliwa ze mnie osoba, udałam się na pogawędkę z przemiłym liderem kolejnego gościa Korei, zespołu Remix - Ryszardem Maniasem, który udostępnił mi materiały dotyczące działalności jego trio. Remix, czyli muzyka dla każdego - piosenki country, folk, ballady, utwory marynistyczne i kabaretowe; kompozycje własne oraz standardy muzyki polskiej i zachodniej - część z nich przeznaczona do wspólnego śpiewania z publicznością.

ciąg dalszy na stronie 12

Informujemy

„SPOTKAJMY SIĘ PRZY FONTANNIE”

Miejski Dom Kultury w Rumi zaprasza na koncert Orkiestry Dętej pod dyrekcją Tadeusza Gruczy. Gościnnie wystąpi Orkiestra Dęta z Bolszewa pod dyrekcją Henryka Komackiego.

Sobota 6 sierpnia o godz. 18.00.

MOPS - poszukuje

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rumi prosi o kontakt przedstawicieli kombatanckich w siedzibie MOPS w Rumi ul. Abrahama 17, tel. 710-836

kier. MOPS Wiesława Pacholczyk

KASZUBSKA MSZA ŚW.

Kaszubska msza św. zostanie odprawiona w Kościele pw. św. Krzyża w Rumi dnia 14.08.94 o godz. 12.30

ZK-P zaprasza

„JARMARK KASZUBSKI”

W dniu 14 sierpnia 1994 r. na stacionie przy ul. Mickiewicza odbędzie się „Jarmark Kaszubski”, na który zapraszają ZK-P, MDK Rumia, MOSiR i UM Rumia. Szczegóły na stronie 3.

LOMBARD

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI
POD ZASTAW

RUMIA, ul. STAROWIEJSKA 2A
(pawilon obok dworca PKP)

tel. 28 - 59 - 44

czynne w godz. 10.00 - 20.00
soboty 10.00 - 16.00



REDAKCJA OGŁASZA WAKACYJNĄ PRZERWĘ.
KOLEJNY NUMER „GOŃCA RUMSKIEGO” UKAŻE SIĘ 18 SIERPNIĄ.

PODPALENIE CZŁOWIEKA

18.07. o godz. 22³⁰ policja zatrzymała Dariusza i Adama D. którzy dokonali bestialskiego pobicia Zbigniewa i Pawła M. oraz podpalenia Jana R. - kolegi z tego samego bloku, przy ul. Szczecińskiej. Wobec Dariusza D. zastosowano areszt tymczasowy za czyn z II § KK tzn. próba usiłowania morderstwa. Poszkodowani w ciężkim stanie zostali odwiezieni do Szpitala Rejonowego w Wejherowie.

BEZ TOŻSAMOŚCI

Jerzy O., kierownik kolejki SKM, który w dniu 18.07. przeprowadzał próbną jazdę, zauważył za przystankiem kolejowym Rumia na wysokości ul. Harcerskiej leżącego na torach człowieka. Do dnia dzisiejszego nie udało się stwierdzić tożsamości denata.

NIETRZEŻWY PASAŻER

Nietrzeźwy Dariusz R., pasażer kolejki SKM, stał się ofiarą rozboju, którego dokonali nieznani sprawcy 19.07. na trasie Rumia - Reda. Trzeźwość bardziej się opłaca.

FIKCYJNA SPÓŁKA

Pechowa okazała się dla Przedsiębiorstwa Usługowego w Rumi z ul. Tatrzańskiej transakcja zawarta ze spółką „Gord” z Gdyni z ul. Okupijskiej. Po upływie danego terminu przedsiębiorstwo z Rumi zwróciło się do spółki „Gord” o zwrot pieniędzy za zakupiony towar. Jak się okazało, zarówno spółka ta jak i ulica, na której się znajduje, nigdy nie istniały.

PLAGA NASZEGO MIASTA

Kradzieże rowerów stały się ostatnio plagą w naszym mieście. W ostatnim czasie szczególnie osiedle na ul. Gdańskiej stało się niezwykle zagrożone. 21.07. nieznani sprawcy dokonali włamania do jednej z piwnic bloku nr 16 na ul. Gdańskiej, skąd skradli rower o wartości 15 mln. 22.07. nieznani sprawcy włamali się do piwnicy bloku nr 12 na ul. Gdańskiej, skąd skradli 2 rowery górskie SANTOSA i sportowy o łącznej wartości 13,5 mln zł.

„WPADKA” PRZEZ NADMIERNĄ PRĘDKOŚĆ

Małe przekroczenie prędkości stało się przyczyną wypadki. Kierowca jadący ul. Grunwaldzką w Rumi, samochodem marki Peugeot na warszawskich numerach został zatrzymany za przekroczenie prędkości 97 km/h przy możliwej prędkości 60 km/h. Zatrzymany nie posiadał dowodu rejestracyjnego ani też prawa jazdy. Posiadał natomiast dowód osobisty, w którym jednak zdjęcie nie odpowiadało wyglądowi zatrzymanego.

Agentka

Dostojny gość na zgrupowaniu harcerzy w Choczewie

Przekazując na gorąco, jako pierwszy informację z pobytu Ks. Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego na zgrupowaniu obozów hufca ZHP Rumia w Choczewie. Jednocześnie przekazując serdeczne pozdrowienia dla całej redakcji.

K. Tylicki

Dostojni goście odwiedzają obóz harcerski w Choczewie.

W dniu 21 lipca br. zgrupowanie obozów harcerskich hufca ZHP Rumia zlokalizowane w Choczewie nad jeziorem odwiedzili: Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, z-ca Przewodniczącego ZHP prof. hm. Maria Hrabowska oraz Komendant Gdyńskiej Chorągwi ZHP hm. Bogdan Mierzejewski. Dostojnych gości powitali: Komendant zgrupowania obozów phm. Bogdan Formela i oboźny hm. Kazimierz Tylicki.

Goście zwiedzili obóz żeglarski, gdzie ho-

nory gospodarza pełnił hm. Andrzej Grochowski, przedstawiający zarys programu szkolenia wodniaków. Ksiądz Arcybiskupa interesowały formy nauki pływania dzieci i sprawdzian ich pływackich umiejętności. Z zadowoleniem przypatrywał się żeglującym na jeziorze. Następnie krótka rozmowa z pracownikami w kuchni i zwiedzenie stacji NAL-starszych, w której hm. Janusz Bisior opowiedział gościom o działalności wśród młodzieży niezrzeszonej w ZHP.

Najdłuższe goście zatrzymali się w stacji NAL-dzieci młodszych. Komendantka stacji hm Grażyna Walkiewicz, oprowadzając po swym gospodarstwie, prezentowała prace wykonane przez dzieci, m.in. totemy przedstawiające różne zwierzęta, usytuowane przed namiotem, pięknie urządzone światlice, bramę i cały wystrój obozu wykonany po puszczańsku. W punkcie medycznym Ksiądz Arcybiskup ży-



Od lewej: phm. B. Formella - kom. zgrupowania, z-ca Przewodniczącego ZHP prof. hm. M. Hrabowska, Ksiądz abp. T. Gocłowski, Komendant Chorągwi ZHP Gdańsk hm. B. Mierzejewski, hm. G. Walkiewicz, oboźny zgrupowania hm. K. Tylicki.

Podziękowanie

Wychowankowie i wychowawcy ze Świetlicy Terapeutycznej przy Kościele NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi pragną serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy w różny sposób pomogli w organizacji życia dzieci w świetlicy. Szczególnie podziękowania składamy:

- firmie Vitro - Service Clima z Kosakowa - za artykuły spożywcze

- firmie Galmeko z Kosakowa - za meble i kwotę 10 mln złotych przeznaczoną na organizację wakacyjnej akcji letniej

- państwu Kuklińskiemu z Salonu Bilardowego na dworcu PKP w Rumi - za bezpłatne udostępnianie w czasie całego roku szkolnego gier komputerowych

- Salezjańskim Pomocnikom Kościoła - p. E. Pieper, p. Z. Sarnowskiej i p. Z. Pranga - za codzienne przygotowywanie kolacji

- Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej za dofinansowanie wypoczynku dzieci w czasie wakacji.

Wychowawcy i wychowankowie

czył zatrudnionym tam pielęgniarkom jak najmniej zachorowań i wypadków na obozie. Rozmowa z dziećmi powracającymi ze stołówki do obozu była serdeczna, wręcz ojcowska. Dzieci ze stacji NAL z Rumi zaśpiewały gościom dwie piosenki, które zostały przyjęte z zadowoleniem.

Ksiądz Biskup obejrzał również ołtarz polowy i wykonane przez dzieci świeczniki i pulpit pod mszał, wyrażając swoje zadowolenie, a jednocześnie podziw dla umiejętności snycerskich dzieci, które wykonały wym. przedmioty. Serdeczna rozmowa z komendą zgrupowania na temat organizacji wypoczynku dla dzieci, programu, zabezpieczenia zdrowia i życia uczestników, stosowanych metod wychowawczych, itp. zakończyła pobyt dostojnych gości. Ze słowami „Szczęść Wam Boże” - goście żegnani przez gospodarzy zgrupowania odjechali z Choczewa.

WAKACYJNY KURS KOMPUTEROWY

Jeszcze w czasie wakacji - 23 sierpnia o godz. 17⁰⁰ w Salezjańskim Liceum Ogólnokształcącym (ul. Świętojańska 1) rozpocznie się kurs komputerowy dla początkujących (jedna osoba przy komputerze). W programie: podstawy obsługi komputera, system operacyjny DOS, Norton Commander, edytor tekstu TAG. Zapisy i bliższe informacje tel. 71-32-33.



JARMARK KASZUBSKI RUMIA '94

Odbędzie się 14.08.94 w godz. 15⁰⁰-20⁰⁰ na stadionie MOSiR przy ul. Mickiewicza.

Organizatorzy: ZK-P O/M w Rumi, MDK, MOSiR

W programie:

1. Występ orkiestry dętej pod dyktando T.Gruczy.

2. Występy kaszubskich zespołów wokalnno-tanecznych:

- „BAZUNY” z Żukowa

- „CHMIELANIE” z Chmielna

3. Występy „KAPELI GDAŃSKIEJ”.

4. Gadki i wice kaszubskie - J.Roszman z Gnieźdźewa wraz z kapelą.

5. Sprzedaż i prezentacja wyrobów kaszubskiej sztuki ludowej - twórcy ludowi z Kaszub.

6. Turniej prezesowski - rywalizacja sportowa prezesów oddziałów ZK-P z Dębogórze, Gdyni, Redy, Rumi: biegi w korkach, noszenie wody szchaniami (nosidlami), strzelanie piłką w korkach na bramkę, zażywanie tabaki z rogu.

7. Konkursy dla publiczności, w tym dla dzieci: konkurs plastyczny, bieg w korkach, taniec par w korkach.

8. Loteria „Wygraj szczęście” z nagrodami.

Poza tym będzie można kupić: kaszubskie ciasto „sekcak”, kasety i książki kaszubskie, okolicznościowe czapki z napisami, cegiełki na odrestaurowanie ruin zabytkowego kościoła w Starej Rumi, nalepki z gryfem i inne wyroby na stoiskach przygotowanych w obrębie stadionu.

„Wakacje polityków”

Myślę, że nie dopuszczę się nadużyć, gdy pozwolę sobie ogłosić wakacje polityków. Gorące powietrze nie sprzyja twórczej dyskusji. W wypowiedzi radnego Aleksandra Kubiny (GR nr 17) znalazło się wiele wypowiedzi, z którymi zgodzić się nie sposób, a nawet są obraźliwe dla radnych I kadencji. Odpowiadanie teraz nie miałoby sensu, więc po wakacjach zaproszę zainteresowanych do bezpośredniej dyskusji. Jak na razie obserwuję dziwną rzecz. Obce strony w Radzie twierdzą, że mają programy inwestycyjne, a ja nadal twierdzę, że poza hasłami niczego jeszcze nie usłyszałem.

Kazimierz Klawiter.

Rozmowy wiceburmistrza Romana Knopa

Zastępca burmistrza Roman Knop uczestniczył w spotkaniu wojewody gdańskiego Macieja Płażyńskiego z przedstawicielami zarządów gmin położonych na północ od Gdyni. Spotkanie odbyło się 21 lipca w Redzie. Jak się dowiadujemy, ze spraw nas najbardziej interesujących poruszono problem dotacji celowych na budowę infrastruktury komunalnej (głównie kanalizacja).

Rumia przez 4 lata nie otrzymała żadnych dotacji na ten cel, a ze swoich środków wydała - 36 mld zł, przyjmując za podstawę ceny z 1993 roku. O ile się orientujemy, żadne decyzje nie zapadły, ale mamy nadzieję, że sprawa choć o krok ruszyła do przodu.

(K.)

Garbarnia ma nowego właściciela

Mniej więcej rok trwało postępowanie upadłościowe i poszukiwanie nabywcy garbarni „Rugar”. Produkcję wygaszono w sierpniu ubiegłego roku. Oferty sprzedaży zamieszczono w gazetach centralnych „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza” i w „Dzienniku Bałtyckim”. Zgłosił się tylko jeden oferent Wojciech Maciejowski z Chwaszczyna, który prowadzi tam zakład o podobnym profilu. Przedmiotem targu była tylko część produkcyjna, leżąca na prawym brzegu Zagórzanki. Ostatecznie dobito targu za 2,2 miliarda złotych i 23 czerwca 1994 roku sporządzono stosowny akt notarialny. Pozostała część majątku, budynki administracyjne są nadal zarządzane przez syndyka. Nie jest tajemnicą, że interesuje się też nimi Zarząd Miasta, bowiem garbarnia jest naszym gminnym dłużnikiem na kwotę ok. 300 mln zł.

W tej chwili trwają przygotowania do rozpoczęcia produkcji, co nastąpi chyba jeszcze w sierpniu. Na początku nowy właściciel przewiduje zatrudnienie na poziomie ok. 60 osób. Pełne docelowa na ok. 80. Ostatnio zatrudniano 120 osób. Większość pracowników rekrutować się będzie zapewne z byłej, doświadczonej załogi, której właśnie kończy się zasiłek dla bezrobotnych. Pełna moc produkcyjna zakładu wynosić będzie ok. 7 ton surowca dziennie co

daje ok. 1000 m² skóry i 400 m² dwoiny.

Powszechnie wiadomo, że zakład należy do dość uciążliwych ekologicznie i potrzebne inwestycje w tym zakresie zapewne odstraszyły wielu potencjalnych nabywców. Rumiska garbarnia wprawdzie już od dawna nie zajmuje się tzw. mokrą produkcją - czyli garbowaniem właściwym, które jest ogromnie uciążliwe. Starsi mieszkańcy Rumi pamiętają straszliwe spusty ścieków do Zagórzanki, której woda wówczas miała przeróżne barwy, chociaż największe trucizny były niewidoczne dla oka. Obecnie zakład zajmuje się właściwie tylko uszlachetnianiem skór od stanu „wet-blue”. Ta pierwsza faza obróbki odbywa się w garbarni w Lidzbarku Welskim.

Wprawdzie uszlachetnianie też nie jest obojętne dla środowiska, ale właściciel zapewnia, że już na początku wprowadzenie nowej technologii obniży szkodliwość ścieków, a kotłownia ze sprawnie działającymi filtrami nie powinna być zanieczyszczona. Natomiast po niedługim czasie przewiduje się zainstalowanie kotłów gazowych, co wyeliminuje problem zupełnie.

(K.)

SM Janowo

Montaż termozaworów

Akcja montażu termozaworów przebiega sprawnie.

Jak się dowiadujemy zakończono już prawie montaż termozaworów w jednostce „E” i obecnie przechodzi się już do jednostki „D”. Jeszcze w sierpniu zakończy się montaż w jednostce „C”. Cała akcja przebiega bez zakłóceń i jest nieuciążliwa dla lokatorów, bowiem jest to operacja „czysta” i krótka. Nie powinna trwać dłużej niż pół godziny. Akcja ta jest właściwie modernizacją całej sieci, która polega też na przekazywaniu wszystkich zaworów (podpionowych i przywęzłowych). Trzy bloki Krakowska 10, Dokerów 7 i Gdańska 22 (w części) zażyczyły też sobie zamontowania podzielników kosztów (środki własne). Na całą akcję otrzymujemy 50% dotacji z budżetu państwa.

Dachy - wieczny problem

Powszechnie sądzi się, że najlepszym okresem dla remontu dachu jest lato. Owszem, ale czasy się zmieniają i zmienia się technologia. Obecnie najlepsze są papy termozgrzewalne, które mają 15 lat gwarancji. Żeby je położyć trzeba zerwać starą, smołową, asfaltową, a to jest bardzo trudne w wysokiej temperaturze. Nie mniej jednak konieczne remonty wykonuje się. Tak się składa, że prawie wszystkie dachy w SM Janowo są spapane. Najdotkliwiej czuje się to w bloku przy ul. Poznańskiej 4 i ten wykonany będzie w pierwszej kolejności.

(K.)

Czy przed „Rzemieślnikiem” może być zatoka postojowa?

Gospodarze pawilonów usługowo-handlowych na skrzyżowaniu Dąbrowskiego i Starowiejskiej wystosowali do burmistrza i Rady Miejskiej pismo następującej treści:

„Zwracamy się z prośbą o przywrócenie możliwości parkowania samochodów na chodniku przy Pawilonach Handlowych na ulicy Dąbrowskiego. Jesteśmy zaskoczeni decyzją zakazu parkowania na chodniku o szerokości 8 m.

1) Z informacji udzielonych przez P.Ogłęckiego w planach tego skrzyżowania zakazu na chodniku nie ma.

2) Brak jest parkingu z prawdziwego zdarzenia w centrum miasta.

3) Prosimy o ułatwienie życia w naszym mieście o zacofanej infrastrukturze, a nie utrudnianie przez nieprzemyślane decyzje.

Z poważaniem”
list został poparty podpisami ok. 300 osób.

Jak się dowiadujemy od wiceburmistrza R. Knopa ta sprawa jest w wyłącznej gestii Urzędu Wojewódzkiego i trzeba pamiętać, że na prawie wszystkie główne ulice Urząd Miejski nie ma żadnego wpływu.

Skrzyżowanie, o którym mowa projektował doświadczony „drogowiec” i nie sądzę, powiedział R. Knop, aby zgodził się na zatokę przy dwóch pasach ruchu, tuż przed „światłami”, zwłaszcza, że zatoka jest tuż przed pawilonami.

Autoprezentacja radnych



Aleksander Kubina

okręg nr 20 - obejmuje ulice: Dokerów, Gdańska nr 4, Stoczniowców (od ul. Dąbrowskiego do ul. Kolejowej)

adres: ul. Gdańska 10/1
tel.71-25-23

Żonaty, córka Justyna 17 lat, w Rumi mieszkam od 1981 roku, wykształcenie wyższe. Związany poprzez kilka pokoleń z terenem Kaszub (konkretnie Gdynia). Od 1982 r. działam społecznie w ramach struktur samorządowych SM Janowo. Byłem inicjatorem imprez kulturalno-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży, współtworzenie pierwszej linii telekomunikacyjnej w Janowie, organizacja TV-Sat. Organizowanie pomocy dla dzieci z rodzin potrzebujących wsparcia.

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

- 1) Integracja mieszkańców Rumi i Janowa i powstanie jednego organizmu miejskiego.
- 2) Wzrost inwestycji celem zmniejszenia bezrobocia i zwiększenia dochodów miasta.
- 3) Skuteczniejsza pomoc materialna dla rodzin wielodzietnych i poszkodowanych przez los.
- 4) Większe niż dotychczas wykorzystanie sal gimnastycznych i boisk w szkołach, oraz wprowadzenie gimnastyki korekcyjnej do wszystkich szkół i przedszkoli.

Józef Kryszewski

okręg nr 13 - obejmuje ulice: Asnyka, Ks.B.Sychty, Ceynowy, Czerwonych Kosynierów, Kopernika, Kwiatowa, Ks.L. Heykego, Lotników, Marzanny, Saperów, Sikorskiego, Słoneczna, Spadochroniarzy, S.Bieszka, Sztabowa, Tysiąclecia, Żwirki i Wigury

adres: Ceynowy 10
tel.71-45-85

Urodziłem się w Rumi, mam 37 lat, jestem żonaty, syn Adaś. Posiadam wykształcenie średnie techniczne, prowadzę zakład rzemieślniczy naprawy sprzętu AGD. Działam w Zrzeszeniu Kaszubsko - Pomorskim (byłem prezesem, obecnie jestem skarbnikiem naszego oddziału). W ubiegłej kadencji Rady pracowałem w Komisji Kultury i Wychowania.

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

Najbardziej na sercu leży mi sprawa nawierzchni ulic i, co się z tym wiąże, budowa infrastruktury w dzielnicach o niskiej zabudowie. Wszystkiego w ciągu jednej kadencji nie jesteśmy w stanie zrobić, dlatego bardzo ważne jest, aby możliwie najszybciej powstał strategiczny program rozwoju miasta, który pozwoli zhierarchizować potrzeby.



Tadeusz Pepliński

okręg nr 10 - obejmuje ulice: Abrahama, Starowiejska (od dworca PKP do ul. Roszczyńskiego), Torowa

adres: ul. Starowiejska 4/2

Lat 33. Od 13 lat nauczyciel wf w Szkole Podstawowej Nr 8 w Rumi. Żonaty, dwoje dzieci. Pracuję także jako trener lekkiej atletyki. Student III roku studiów trenerskich AWF. W swojej niedługiej pracy z młodzieżą wychowałem wielu sportowców klasy światowej i wielu mistrzów Polski: Jacek i Grzegorz Muller, Grzegorz Grinholc, Adam Witkowski, Dariusz Ratajczak, Jacek Welicki.

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

- polepszenia warunków w oświacie oraz służbie zdrowia,
- zwiększenia nakładów finansowych na kulturę fizyczną i sport,
- zagospodarowania wolnych terenów osiedlowych na place zabaw dla dzieci.





Ratuszowa Kleka

Zwracamy się z prośbą do komitetów wyborczych o usunięcie wszystkich plakatów wyborczych z budynków i innych obiektów na terenie miasta.

STUDIA WE FRANCJI

Informujemy, iż w wyniku nawiązanej współpracy naszego miasta z gminą Le Creusot we Francji, otrzymaliśmy ze strony francuskiej dane dotyczące warunków przyjęcia zagranicznych studentów na uniwersytet w Bourgogne. Osoby zainteresowane studiami we Francji, w tym: wymaganymi dokumentami, wysokością opłat za studia, pobyt i ubezpieczenie socjalne, możliwością uzyskania stypendium, prosimy o kontakt z Wydziałem Oświaty, Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia (pokój 213).

PLANY MIASTA

W połowie lipca zainstalowano na terenie Rumi trzy podświetlane tablice reklamowe z planem miasta. Tablice wykonała, zamontowała i zajmie się ich konserwacją firma ABAT z Wejherowa. Tablice znajdują się przy Dworcu PKP w Rumi, przy przystanku SKM w Rumi-Janowie oraz przy parkingu przed Urzędem Miasta.

OCHRONA ZIELENI

W związku z występującymi przypadkami wycinania drzew bez zezwolenia przedstawiamy niektóre obowiązujące przepisy w zakresie ochrony zieleni, które zawarte są w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 r. (jednolity tekst Dz. U. nr 44, poz. 196 z dnia 15 kwietnia 1994 r.).

Zgodnie z powyższą ustawą, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne są obowiązane utrzymywać we właściwym stanie drzewa i krzewy rosnące na użytkowanych nieruchomościach.

Usunięcie drzew i krzewów z terenów nieruchomości może nastąpić za zezwoleniem organu gminy.

Zezwolenie organu gminy nie jest wymagane w przypadku:

- 1) drzew i krzewów w lasach i na gruntach leśnych, których usuwanie regulują odrębne przepisy,
- 2) drzew i krzewów owocowych,
- 3) drzew i krzewów, których wiek nie przekracza 5 lat,
- 4) drzew i krzewów usuwanych z terenu zieleni miejskiej w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi.

Z powyższego wynika, iż nawet w przypadku drzewa chorego czy obumarłego, jego wycinki można dokonać dopiero po uzyskaniu zezwolenia.

Za usunięcie drzew i krzewów, na które osoba fizyczna uzyskała zezwolenie, nie pobiera się opłat.

Opłaty za usuwanie drzew pobierane są natomiast od jednostek organizacyjnych.

Za naruszanie przez jednostki organizacyjne lub osoby fizyczne wymagań ochrony środowiska, polegające na usuwaniu drzew i krzewów bez wymaganego zezwolenia - organ gminy wymierza karę pieniężną.

Karę pieniężną ustala się w odniesieniu do drzew w zależności od rodzaju lub gatunku (odmiany) i obwodu pnia, zaś w przypadku krzewów - od powierzchni zieleni.

Dla przykładu, gdyby wycięte zostało bez zezwolenia jedno drzewo, np. kasztanowiec czy sosna o obwodzie pnia (mierzonego na wysokości ścięcia) powyżej 150 cm, zapłacimy 73 mln złotych.

40-LECIE MIASTA RUMI

Przypominamy, iż w ramach obchodów 40-tej rocznicy nadania Rumi praw miejskich zorganizowane zostały konkursy: fotograficzny, plastyczny i literacki.

Konkurs fotograficzny „Rumia znana i nieznaną”

Konkurs jest dostępny dla wszystkich fotografujących. Można przysłać maksymalnie pięć pojedynczych zdjęć (czarnobiałe lub kolorowe). Minimalny format fotografii 18 x 24 cm.

Każde zdjęcie musi być zatytułowane i wyraźnie oznaczone godłem (hasłem). Do przesyłki należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną godłem zawierającą imię i nazwisko, wiek, dokładny adres autora, datę i miejsce wykonania zdjęcia.

Fotografie w sztywnych i płaskich opakowaniach należy przelać na adres:

Miejski dom Kultury, ul. Zawadzkiego 8A, 84-230 Rumia
tel. 710-737

lub dostarczyć osobiście w terminie do 31 sierpnia 1994 r.

Przewidziane jest przyznanie nagród pieniężnych: I miejsce - 2 mln, II - 1,5 mln, III - 1 mln, wyróżnienia po 500 tys. zł. Jury ma prawo do innego podziału nagród. Otwarcie wystawy pokonkursowej planuje się we wrześniu 1994 r.

Prace stają się własnością organizatorów.

Konkurs Plastyczny „Rumia w malarstwie”

Celem konkursu jest ukazanie piękna Rumi, osiągnięć miasta i stworzenie środowiskom plastycznym możliwości artystycznej wypowiedzi. Twórca przystępujący do konkursu jest zobowiązany dostarczyć osobiście lub przelać pocztą maksymalnie dwie prace konkursowe o dowolnym formacie i wykonane dowolną techniką na adres:

Miejski Dom Kultury, ul. Zawadzkiego 8A, 84-230 Rumia.

Termin nadsyłania prac upływa 19 września 1994 r. Do przesyłki należy dołączyć kartkę informacyjną zawierającą: imię i nazwisko, adres autora i tytuł pracy.

Nagrody: I miejsce - 5 mln, II - 3 mln, III - 2 mln oraz wyróżnienia po 500 tys. zł. Jury ma prawo innego podziału nagród.

Prace zostaną zwrócone do końca 1994 r.

Otwarcie wystawy pokonkursowej planuje się na październik 1994 r.

Konkurs literacki „Mój dom, moja ulica, moje miasto”

Do konkursu mogą przystąpić osoby pełnoletnie piszące w języku polskim lub kaszubskim.

Prace oceniane będą w kategoriach:

- 1) proza (np. opowiadanie, relacja, wspomnienie, reportaż itp.)
- 2) poezja.

W kategorii prozy można przelać dowolną ilość oddzielnych prac, które nie powinny przekraczać 4 stron maszynopisu.

W kategorii poezji można przelać maksymalnie pięć utworów poetyckich.

Każdą pracę należy wyraźnie oznaczyć godłem (hasłem) i przelać lub dostarczyć osobiście wraz z zaklejoną kopertą oznaczoną godłem zawierającą imię i nazwisko, wiek, dokładny adres autora na adres:

Miejski Dom Kultury, ul. Zawadzkiego 8A, 84-230 Rumia
w terminie do dnia 23 września 1994 r.

Publiczne ogłoszenie wyników i prezentacja nagrodzonych utworów nastąpi 1 października 1994 r. w sali klubowej MDK o godz. 16,00.

W każdej kategorii zostaną przyznane nagrody: I miejsce - 2 mln, II - 1,5 mln, III - 1 mln oraz wyróżnienia po 500 tys. zł. Jury ma prawo do innego podziału nagród. Nagrodzone prace zostaną ogłoszone w lokalnej prasie.

Nagrody i wyróżnienia zdobyte w konkursach zostaną wręczone podczas Centralnej Akademii Obchodów 40-lecia, tj. 8 października 1994 r.

JARMARK KASZUBSKI

W dniu 14 sierpnia 1994 r. w Rumi na stadionie przy ul. Mickiewicza odbędzie się „Jarmark Kaszubski”. Wystąpią zespoły kaszubskie, artyści ludowi zaprezentują swoje prace. W programie imprezy przewidziano wiele atrakcji. Organizatorami jarmarku są Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Miejski Dom Kultury w Rumi, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i Urząd Miasta.

ZAGÓRSKA STRUGA

Gdybym był bogaty...

Gdybym miał pieniądze Rockefellerera...

Wykupiłbym połowę dzielnicy Rumi Szmelty i całą Starą Piłę. Wszystko. Co możliwe i niemożliwe. Co znajduje się w tym rejonie nad Zagóorską Strugą. Bez zawracania głowy komukolwiek. Urządziłbym tam najpiękniejszy Zdrój na całym świecie. Ładniejszy od wszystkich Zdrojów w Polsce. Nawet od Kudowy Zdroju, który w czasie Festiwalu muzycznego, posprzątany, zadbany, jest naprawdę piękny i przyjemny.

Widzę tam, na Starej Piłę, pięknie zadrzewione alejki, deptaki, klomby, mnóstwo kwiatów. Domy Zdrojowe, pijalnie wody źródlanej-zdrojowej. Wszystko to urządzone, pobudowane nie za bogato, ale przyjemnie, swojsko, sympatycznie, jak na dwudziesty wiek przystało. Dalej idąc od Starej Piły w kierunku Rumi: hotele, parkingi, sanatoria, szpital, korty tenisowe, boiska gier zespołowych. Następnie niewielki sympatyczny stadion, basen duży odkryty. A gdzieś pod lasem, w pięknym Hotelu „Rumia”, basen kryty, czynny okrągły rok. Dalej jest miejsce na pikniki i festyny z całym zapleczem gastronomicznym i artystycznym.

I bliżej Szmelty lub na samej Szmelcie, zalew - duże jezioro. Dookoła którego ..., albo nie. Z jednej strony wzdłuż jeziora przepiękna piaszczysta plaża. Dzieciaki szalejące w ciepłej, czystej wodzie, pod czujnym okiem rodziców. Najgłębsze miejsce jeziora metr..., półtora metra. Bezpiecznie. Nikt się nie topi. Wszyscy bezpiecznie i zdrowo wypoczywają.

Ponieważ nie jestem na tyle boga-

ty...

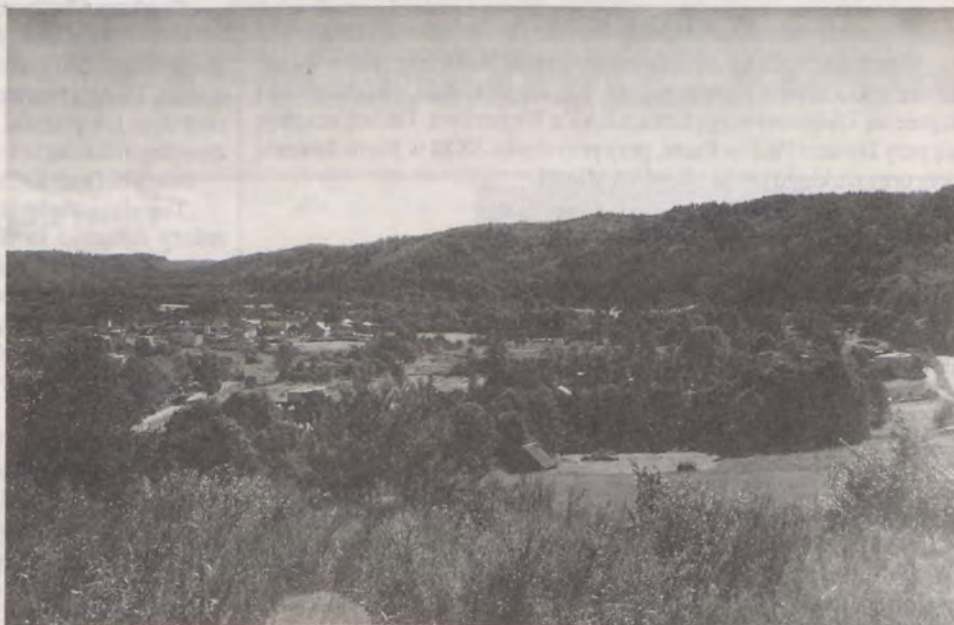
Nie jestem Rockefellerem...

Pomysł powyższy sprzedaję obecnym radnym za darmo. Oddaję. Jako ich własny. Jest to Wasz pomysł, Panie i Panowie Radni z Hutniczej, Żwirowej, Harcerskiej i z Janowa i Wszystkich dzielnic wielkiego miasta Rumia.

Chciałbym mieć wymowę Piotra

tylko. Na te sprawy to już czas. Za pięć dwunasta. Dokąd jeszcze tych terenów nie zaśmiecono architektonicznie, jak zaśmieciła się nam ul. Dąbrowskiego w przeważającej jej części.

Niedawnym czasem, jeden z dyrektorów we Wrzeszczu zapytał mnie w rozmowie, kiedy ja narzekałem na ogólną biedę. Czy Rumia jest miastem turystycznym?



Skargi, płynność słów Sienkiewicza i siłę przekonywania taką, jakiej dotąd nikt nie miał na świecie. I przekonać władze naszego miasta, najpiękniejszego miasta na świecie. Przekonać, że dolina Zagórskiej Strugi jest najpiękniejszym miejscem w świecie!

Nie musicie robić nic!!! Dajcie się przekonać! Pozwólcie zabezpieczyć te tereny pod takie inwestycje. Pozwólcie sprawę rozgłosić i rozpropagować. Dokonać planów perspektywicznych. Na razie nie inwestować nic.

Ale ..., ale takie jeziorko, - zalewik z plażą już w przyszłym roku mógłby... mógłby być. Nie mam nic przeciw temu, a wraz ze mną, jak nie wszyscy to większość mieszkańców Rumi i nie

Nie wiem, czy Rumia jest miastem turystycznym. Jestem przekonany, że może i powinna nim być. Położenie tego miasta w górach, między lasami, w bliskości morza i Trójmiasta, to ogromny skarb.

Wiele napisano. I w Gońcu Rumskim też. Na temat walorów okolic Zagórskiej Strugi. Dużo i pięknie. Chciałbym, żeby napisano tysiąc razy więcej.

Nie mieszkam tam, w dolinie.

Jednak dziewiętnaście lat na stałe mieszkam w Rumi. Jestem więc dorosłym obywatelem naszego miasta. Jestem gorącym patriotą tego miasta. To nasza mała Ojczyzna. Tu już jest ojcowizna naszych dzieci i wnuków. Nie

będę się chwalił czego już udało mi się dokonać w tym mieście. Robią to czasem inni za innych. Zrobiliśmy już bardzo dużo w naszym przepięknym mieście. Zrobimy jeszcze wiele, wiele więcej. Jeśli nie wierzycie, jeśli ktoś nie wierzy, że nasze miasto jest najpiękniejszym miastem w świecie, niech się przespaceruje. W piękny pogodny dzień, w śliczny pogodny wieczór, a nawet i w deszcz, wystarczy się przejść, od Gdyni poczynając, ulicą Garbarską (zwracając uwagę na widoki), dalej od Cmentarza do Kamiennej, dróżką leśną ponad ulicami: Granitową, Marmurową, Żwirową. Można podziwiać krajobraz z pięknymi widokami od Stoczni Gdyńskiej po Wejherowo. Nie ma co żałować, że nie biegnie tam kanał portowy od Gdyni do Rewy, bo to i tak już nic nie da. Pomysł ten w 1935 roku był znakomity. Nie szkodzi, że nie widać w Dębogórskim lesie jakichś budowli klasztornych jak Sacre Coeur (Sakre Ker) z wieży Eiffla. Są tutaj równie piękne budowle. Można poczuć zapach morskiego powietrza. I można sobie wyobrazić, że te widoki są piękniejsze od widoków z wieży paryskiej. Podobnie z góry Markowca. O czym nie trzeba przekonywać.

Albo też spacerując w niedzielne późne popołudnie ulicą Dąbrowskiego lub Dębogórską, lub którąkolwiek inną w tym rejonie. Zatrzymajcie się na chwilę. Popatrzcie na południe i zachód naszego miasta, przyjrzyjcie się. Podnieście głowy, czoła dumnie. Jesteście obywatelami najpiękniejszego miasta na świecie. Miasta wśród lasów i borów, z powietrzem leśnym i morskim, z najpiękniejszymi walorami krajobrazowymi. A już szczególnie w dzielnicy Szmelta i Stara Piła. Raj widokowy, środowiskowo-przyrodniczy.

Ogromną miałem przyjemność również w tym roku, w czasie procesji Bożego Ciała stać na ulicy św. Józefa przy Kamiennej, oglądać te trzy domki na dole ze stromymi dachami, na tle zalesionej góry. Widok ten przypominał mi najpiękniejsze miejsca w polskich górach: w Zakopanem, w Bieszczadach, w Żywieckiem, w Bielskiem, w Krynicy Górskiej i we wszystkich źródłach. Nie rozpraszał mnie ten widok na okoliczne zbocza. Wręcz odwrotnie, nastrojał do modlitwy: do dziękczynienia Wszechmocnemu Stwórcy za tak przepiękne dary. Powszechnie nazywane darami natury.

Nie nowa to myśl, że w tych okolicach powinien być Zdrój; miejsca wczasów, rekreacji, wypoczynku, rozrywki na łonie natury. Przecież dwie ulice dalej od św. Józefa jest ulica Zdrojowa, jest Zielarska, Łąkowa itp. i dźwięcznie brzmiąca Chabrowa. Coś chyba to mówi. Ci, którzy nadali te nazwy mieli coś na myśli, chcieli coś powiedzieć. Przekazać potomności ważne sprawy.

Dom zdrojowy czy sanatoryjny, który przed wojną istniał w dzielnicy Szmelta nad Zagórką Strugą niezbitcie świadczy o wartościach zdrojowych tej przepięknej okolicy.

Rodacy Rumianie! Mieszkańcy miasta i okolic! Dorośli i dzieci! Jeszcze nie krzyczycie: Hurra!!! Będzie jezioro!!! Hurra!!! Za wcześnie. Wszystko zależy od Szanownych władz naszego miasta. Reszta to pestka. Pieniądze? - Rzecz nabyta. Praca? - wykonalna. Osiągnięcie? - Możliwe. Na razie zamknijmy na moment oczy. Wyobraźmy sobie: w przyszłym roku, latem wypoczywamy na ciepłym piasku nad jeziorem w Rumi w okolicach dzielnicy Szmelta, rejon Zagórska Struga.

Eryk P.

Metafizyka

*Gdzie rozumu kończy się granica
zaczyna królestwo zwątpienia*

*stoją naprzeciw
jedno wielkie realne
drugie w mgłę domystów*

*niewidoczne a JEST
wysłała sygnały
słyszę
musi TO być
- przed granicą zwątpienia*

30 czerwca 1993



Łąka

barwne kwiaty pyszną się urodą

*i po co
- przecież o trawę tu chodzi
pszczoły w pośpiechu zbierają
nektar
głosząc szybki koniec
bajkowych kolorów*

*kosiarka jak wielki trzmiel
ostrozębem się zbliża*

*ech co tam kwiaty
- o trawę tu chodzi*

Stanisława Mazurek

„Goniec Rumski” z wizytą gdańskiej, księdza arcybiskupa



fol. E. Szreder

DROGA DO KAPŁAŃSTWA

- Jak wyglądała droga Ekscelencji do kapłaństwa?

Jak zapewne wiemy, w Kościele są trzy stopnie kapłaństwa: diakonat, prezbiterat oraz episkopat (biskupstwo). Nigdy nie miałem innych myśli jak tylko te, aby w przyszłości przygotować się do kapłaństwa. Oczywiście, myślałem o precyzowaniu się dopiero wówczas, gdy kończyłem szkołę w Krakowie. Do gimnazjum uczęszczałem w latach 1946-51. Po maturze podjąłem ostateczną decyzję o wstąpieniu do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy, a studia teologiczne odbywałem w latach 1951-56. Na kapłana wyświęcony zostałem w 1956 roku. Potem były studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na Uniwersytecie św. Tomasza w Rzymie, gdzie zrobiłem doktorat z prawa kanonicznego. Od 1960 roku pracowałem z klerykami w Seminarium Duchownym w Gdańsku. Funkcję Wizytatora Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księżów Misjonarzy w Krakowie sprawowałem w latach 1973-82. W tym czasie odwiedziłem jako wizytator prawie wszystkie te kraje, w których pracują polscy misjonarze: Madagaskar, Brazylia, Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy. W 1982 roku powróciłem na Wybrzeże i wybrany zostałem rektorem Seminarium w Gdańsku. W 1983 r. mianowano mnie biskupem pomocniczym diecezji gdańskiej, a rok później, po śmierci bp Lecha Kaczmarka zostałem biskupem gdańskim. Od 1992 roku, kiedy Gdańsk został podniesiony do godności archidiecezji, jestem arcybiskupem, metropolitą gdańskim.

POLITYKA TO TROSKA O DOBRO WSPÓLNE RZECZPOSPOLITEJ

- Jak wiemy, nie obojętne są Ekscelencji losy naszej Ojczyzny, co często akcentowane jest w kazaniach Księdza Arcybiskupa. Czy łatwo osobie duchownej tak poważnie angażować się w politykę? Dlaczego Ekscelencja to robi?

- Może najpierw powiedzmy sobie, co to jest polityka. Ja przez politykę rozumiem roztropną troskę o dobro wspólne Rzeczypospolitej. Jest rzeczą naturalną, że do działań politycznych są powołane przede wszystkim osoby świeckie i posiadające charyzmat. Kapłani i biskupi nie uczestniczą w żadnej formie władzy cywilnej oraz nie podejmują działań o charakterze politycznym. W odpowiedzi na pana stwierdzenie, że biskup gdański angażuje się w sprawy polityczne, podam dwa przykłady. Jeden z nich pochodzi z czasów minionych, z roku 1989. Podejmowałem wówczas prezydentów: Stanów Zjednoczonych i RFN. Rodzi się więc pytanie: czy wizyta ta była wizytą złożoną biskupowi gdańskiemu czy politykowi? Na pewno biskupowi, któremu nie obojętne są sprawy dotyczące jego narodu. Tym bardziej, że w okresie państwa totalitarnego ten naród był ubezwłasnowolniony. Korzystał z przestrzeni wolności w Kościele. Kolejny przykład dotyczy strajku w Hucie Lucchini-Warszawa. Jak wszyscy wiemy, od miesiąca trwa strajk, w tym również strajk głodowy. W związku z tym, że jestem przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy, przedstawiciele komitetu strajkowego zwrócili się do mnie z prośbą, aby podjąć próbę negocjacji. Czy ta funkcja, którą podejmuję z woli episkopatu, ma również charakter polityczny? Czy próba doprowadzenia do stołu rozmów to również działanie polityczne? Nie. Jest to tylko roztropna troska o dobro wspólne człowieka, w tym przypadku ponad 3000 pracowników Huty Warszawa. Myślę, że cytelnicy pańskiego pisma powinni sami to ocenić.

- A czy negocjacje te są owocne?

- Dałby Pan Bóg, żeby były skuteczne. Jak na razie słabo.

KOŚCIÓŁ A WYBORY

- W ubiegłym roku Ksiądz Arcybiskup stwierdził, że naród nie uczestnicząc w wyborach parlamentarnych ubezwłasnowolnił się, zapraszając do sprawowania władzy tych, którzy nim kierowali w czasach państwa totalitarnego. Jak już wiemy, w tegorocznych wyborach samorządowych wzięła udział zaledwie 1/3 uprawnionych obywateli. Proszę powiedzieć, dlaczego i tym razem Polacy nie posłuchali wskazań Kościoła? Czy nie jest to wskazówka, że ludzie utracili już zaufanie do wszystkich?

- Na pewno nie jest to utrata zaufania do Kościoła, ponieważ to nie Kościół organizował wybory. Kościół jedynie przypominał o etycznym obowiązku odpowiedzialności za państwo. Sami przecież wiemy, że w przeciagu ostatnich 40 kilku lat komunizmu wybory często były tylko fikcją i nie miały żadnego wpływu na kształt tego państwa. Obecnie nadszedł czas, aby Polacy obudzili się i podjęli odpowiedzialność za swoje własne państwo, zwłaszcza że żyjemy już w wolnej i demokratycznej Ojczyźnie. Stało się jednak inaczej - ludzie nie poszli do głosowania. Uważam, że główną przyczyną takiego postępowania ludzi jest zmęczenie codziennością oraz niewiara w możliwość autentycznego wpływu na kształt państwa.

OCHRONA ŻYCIA DZIECKA POCZĘTEGO

- 10 czerwca br. Sejm zalegalizował głosami 241 posłów z SLD, Unii Pracy i Unii Wolności swobodę zabijania poczętych dzieci przed ich urodzeniem. Jakie nasuwają się Ekscelencji refleksje i wnioski?

- Ubolewam nad tym, że doszło do zalegalizowania tej ustawy. Smuci mnie również fakt, że była to inicjatywa pewnej grupy kobiet. A przecież kobieta to bardzo często matka. Matka to życie, które się w niej poczyna i rozwija. Jeżeli kobiety podejmują tego typu inicjatywę to jest to działanie, które wprost godzi w samą istotę macierzyństwa. Nie mogę jednak zrozumieć, że inicjatywa ta została poparta decyzją Sejmu i Senatu. Bogu dzięki, że pan Prezydent sprzeciwił się i nie podpisał ustawy. W tym kontekście nasuwa mi się taka myśl: komuniści i współpracujące z nimi partie podjęły obecnie działania, które są sprzeczne z tożsamością narodu polskiego. Chodzi mi tutaj o dwie sprawy: ochrona praw człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci oraz współpraca narodu z Kościołem katolickim i ze Stolicą Apostolską. W Polsce ta współpraca była zawsze bardzo bliska i mamy pod tym względem tysiącletnie doświadczenie. Komuniści po dojściu do władzy uderzają właśnie w te dwie rzeczywistości. Myślę, że naród wyraźnie to dostrzega i na pewno właściwie oceni. W tym miejscu wspomnę, że przed rokiem komuniści stale powtarzali, że problemy ochrony życia upolitycznia się. Zastanawiające jest to, że kiedy oni znaleźli się u steru władzy to za wskazane uznali, aby natychmiast powrócić do tego problemu. Poza tym od stycznia 1993 roku funkcjonuje w kraju ustawa „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”, dzięki której wiele dzieci zachowało swe życie. Pomimo to możemy zauważyć, że w Polsce odnotowuje się minimalny przyrost naturalny. Liczba urodzeń prawie równa się liczbie zgonów. Jest to problem bardzo poważny i Polacy powinni czuć nad tym, aby nie dać się sprowadzić na manowce w myśleniu dotyczącym własnego narodu.

KONKORDAT

- Wypowiadając się na temat konkordatu, Prymas Polski, kardynał Józef Glemp powiedział: „Jeżeli konkordat nie zostanie ratyfikowany przez parlament to świat się nie zawali, ani Kościół, ani Polska”. Czy może Ksiądz Arcybiskup ustosunkować się do tej wypowiedzi?

- Nie będę ustosunkowywał się do tej wypowiedzi, bo jej nie znam. Wydaje mi się, że sprawę konkordatu potraktowano mocno ideologicznie. Przecież temu traktatowi o charakterze międzynarodowym nie czyni się żadnych konkretnych zarzutów! Jeżeli przeanalizujemy stale powtarzające się zarzuty, a dotyczące m.in.: katechezy w szkole, grzebania zmarłych na cmentarzach wyznaniowych - to dojdziemy do wspólnego wniosku, że sprawa ta funkcjonuje już od 30 lat i nigdy nie było z tym żadnych problemów. Jestem absolutnie przekonany, że komunistów drażnią dwie sprawy. Po pierwsze: preambuła czyli tekst wprowadzający do konkordatu. We wspomnianej preambule jest sformułowanie mówiące o tym, że

u metropolity archidiecezji Tadeusza Gocłowskiego

zawiera się konkordat w momencie, kiedy Polska odzyskała pełną wolność i suwerenność. Panowie komuniści twierdzą, że przez 40 kilka lat ich rządów była wolna i suwerenna Polska. Chociaż tego wprost nie mówią, to jednak wyczuwa się tę pretensję. W związku z tym pytam ich i tych państwa, którzy czytają moją wypowiedź: Czy rzeczywiście Polska miała pełną wolność i suwerenność przed 1989 rokiem? Spróbujmy sobie na to pytanie odpowiedzieć. Druga sprawa to treść Artykułu Pierwszego. W dotychczasowej Konstytucji, która datuje się od roku 1952, jest artykuł mówiący o rozdziale Kościoła od państwa. Tymczasem Artykuł Pierwszy konkordatu, który jest

wszystkim z pozycji biskupa. Są to cztery bardzo żywe wspólnoty parafialne. Rumia to niemalże królestwo księży salezjanów, duchowych synów św. Jana Bosko. Obecność charyzmatu salezjańskiego jest bardzo widoczna w duszpasterskim działaniu Kościoła w Rumi. Z jednej strony jest to parafia św. Krzyża o ustabilizowanych tradycjach, a z drugiej - parafia Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, która podejmuje wszechstronne działania duszpasterskie oraz wychowawcze. Mam na myśli nie tylko Liceum Salezjańskie, które fantastycznie wystartowało, ale również inne inicjatywy dotyczące pracy z młodzieżą. Kilka dni temu rozmawiałem z Ks. Inspe-

ściół i samorząd. Podam jeszcze przykład dobrej współpracy ze szkołami, dla dobra tego małego człowieka. Jawi się w tym mieście ciekawa perspektywa zorganizowania przez salezjanów szkoły zawodowej. Również siostry salezjanki myślą o utworzeniu szkoły zawodowej dla dziewcząt z całych Kaszub. Jednym słowem, Rumie postrzegam jako środowisko bardzo interesujące i przężne.

40 LAT RUMI

- W tym roku Rumia obchodzi 40-lecie nadania praw miejskich. Jakie słowa chciałby Ksiądz Arcybiskup skierować do władz naszego miasta oraz wszystkich mieszkańców Rumii?

- Porównując z 1000-letnim Gdańskiem, 70-letnią Gdynią, Rumia jest jeszcze bardzo młodym miastem. Jednak każde z tych miast ma swoje piękno i własną tożsamość. Korzystając z okazji chciałbym przede wszystkim złożyć gratulacje władzom tego miasta na czele z burmistrzem, który, jak wiemy, został potwierdzony przez wybory samorządowe. Gratuluję inicjatyw, które dotychczas podejmował. Natomiast społeczeństwu życzę, by pilnowało swojej własnej tożsamości mocno osadzonej w historycznych i kulturowych realiach tego miasta. Chciałbym zaapelować, aby społeczeństwo nie stało na uboczu tych wielkich spraw, ale żywo się nimi interesowało oraz śledziło pracę Zarządu swego miasta.

Warto także interesować się np. tymi wszystkimi treściami, które publikujecie w „Gońcu” bądź w innych publikatorach. Mieszkańcy powinni obudzić się w swoich inicjatywach i brać czynny udział w życiu własnego miasta.

- A może na koniec kilka słów do tych, którzy ponieśli porażkę podczas tegorocznych wyborów samorządowych?

- Jest to piękne pytanie. Ci, którzy nie zostali zaakceptowani przez wyborców w żadnym wypadku nie powinni czuć się przegranymi! Po prostu ktoś inny został wybrany. Nie powinni również do wszystkiego nastawiać się krytycznie i rezygnować z życia politycznego. Wybory w wolnym państwie to właśnie głos społeczeństwa czy narodu w stosunku do tych, którzy sprawowali władzę. Być może za 4 lata, kiedy będą w zdrowej i rzeczowej opozycji i z własnymi programami, otrzymają mandat zaufania społecznego. Mamy dopiero 5 lat wolności i przez cały czas musimy uczyć się życia w demokratycznym i suwerennym państwie.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Z metropolią gdańską, ks. abp Tadeuszem Gocłowskim rozmawiali:

**Marek Lubowiecki i Roman Repeć.
Gdańsk, dnia 14.07.1994 r.**



zbieżny z myślą Soboru Watykańskiego II stwierdza, że są dwie wspólnoty autonomiczne, niezależne, a współpracujące dla dobra człowieka i społeczeństwa. Tymczasem komuniści stanowczo dążą do rozdziału Kościoła od państwa. W tym miejscu pozwolę sobie na stwierdzenie, że skoro są dwie wspólnoty autonomiczne i niezależne, to de facto istnieje już rozdział. Tymczasem w Konstytucji komunistycznej chodziło głównie o dominację państwa nad Kościołem: państwo chciało obsadzać biskupstwa, probostwa, zgadzało się lub nie na tworzenie diecezji itd, itd. A więc dominacja laickiego państwa nad autonomiczną strukturą Kościoła. Przypomnę, że Kościół wcale nie pragnie wchodzić na teren sobie niewłaściwy, ale pragnie realizować zbawczą misję, którą zlecił mu Chrystus. I wreszcie nie można tworzyć państwa w pustej przestrzeni! Należy je tworzyć w przestrzeni wypełnionej treścią, która narastała i okresała się przez 1000 lat. Tak więc Kościół nie wchodzi w kompetencje państwa, a konkordat ma być gwarantem pełnej wolności w realizacji zadań Kościoła. Dodam jeszcze, że we wspomnianej preambule jest także stwierdzenie dotyczące pełnej wolności religijnej i praw dla innych grup wyznaniowych.

RUMIA W OZCACH RZĄDCY ARCHIDIECEZJI

- Jak mi wiadomo, Ekscelencja jest częstym gościem w Rumi. Proszę powiedzieć, co takiego Ksiądz Arcybiskup przyciąga do naszego miasta?

- Nie ukrywam, że Rumie postrzegam przede

ktorem, który poinformował mnie, że księża salezjanie myślą o budowie nowego gmachu liceum. Budzi to we mnie niemalże zachwyt, gdyż jak wiadomo szkolnictwo polskie, które się odradza, powinno korzystać z bogatych doświadczeń szkół katolickich. Pod tym względem salezjanie obok jezuitów i pijarów mają ogromne doświadczenia. Są w Rumi także i dwie parafie diecezjalne, które musiały startować od fundamentów. Mam na myśli parafię św. Jana z Kęt i św. Judy Tadeusza. Budowa Kościoła, gdzie proboszczem jest ks. T. Gut postępuje szybko i myślę, że będzie to jeden z piękniejszych kościołów naszej archidiecezji. Gorzej jest w Janowie. Nie mniej jednak i ta parafia podjęła wiele wysiłku, aby wspólnotę nieco odmienną socjologicznie od innych bardziej skonsolidować. Mogę więc powiedzieć, że od strony duszpasterskiej jestem wdzięczny kapłanom pracującym w tym mieście za wszelkie inicjatywy duszpasterskie, które stale podejmują. Tak jak człowieka nie można dzielić na jego ciało i duszę (bo człowiek jest jednością ducha i ciała) - tak bezpośrednio z działalnością Kościoła trzeba postrzegać również działalność przede wszystkim samorządów. Na tym polu też widzę bardzo dużo inicjatyw. Jestem bardzo rad z tego, że wybory potwierdziły dotychczasowe wysiłki władz samorządowych. Wracając jeszcze do konkordatu wspomnę, że w Artykule Pierwszym jest mowa o tym, że są dwie wspólnoty autonomiczne i niezależne, ale współpracujące dla dobra człowieka i społeczeństwa. To samo możemy powiedzieć o naszej wspólnotcie lokalnej: współpracują ze sobą Ko-

*Czytelnikowi „Gonia”
Dziękuję za papstwanie lubo-
przy kulturalnej oraz regio-
nality i d. Sercu Jan. Gro. gotowar.
z onepny Sercu ony
Angełiński*



Europa za 10 dolarów

Nos w nos z łosiem

Miało to miejsce nie w ogrodzie zoologicznym, nie w klubie łowieckim prezentującym wypchane fragmenty zwierząt - ale przy autostradzie między Linköping a Norrköping.

Linköping to miasto robotników z nie mniejszymi tradycjami jak znane nam z filmu Adelen. Jest tu kilka dużych fabryk drzewnych, kilka zakładów produkujących części samochodowe, łożyska, maszyny biurowe. Fabryki usytuowane są w podmiejskich lasach i nad dobrze zagospodarowanym i dużym jeziorem Roxen.

Wystarczyło zjechać 500 metrów w bok od szosy sztokholmskiej, by znaleźć się w sercu miasta. Owo serce nietrudno tu poznać, bo centrum obowiązkowo zawierać musi: rynek z dużą lub wręcz monumentalną rzeźbą w brązie usytuowaną w kielichu fontanny, nowoczesne pawilony handlowe obwieszane setką chorągiewek reklamujących firmy i ratusz, w którym niekiedy mieści się Dom Ludowy, niekiedy Urząd Miejski.

Linköping, a konkretnie jego rynek, zdobiły brązowe postacie dwóch mężczyzn - starego, który wskazuje ręką na pobliskie jezioro i młodzieńca. W prospekcie przedstawiono legendę, w której powiedziano, że ów nagi młodzieniec zgubił się w okolicznych lasach i bóg Odyn przebrany za żebraka wskazał mu miejsce, gdzie z biegiem czasu założą miasto ludzi prostych i pracowitych. Wyjechałem z miasta około ósmej wieczorem. Komar mknął z szybkością 35 km/godz. Za grupką kilkunastu domków, nazywaną się szumnie miasteczkiem Gristad, zacząłem rozglądać się za noclegiem. Nie skusiły mnie wabiące reklamy okolicznych moteli czy ogrzewanych campingów, szukałem w pobliżu autostrady miejsca na postawienie namiotu. Co tu ukrywać - oszczędzałem dewizy.

Z zadowoleniem i z zainteresowaniem mijałem niespotykane u nas znaki drogowe ostrzegające, że można na skraju lasu w odległości od 0,5 do 4 km spotkać niebezpieczne łosie. Przejeżdżałem obok często rozmieszczonych przy szosie postojów. Z ogromnej ławy samochodów pędzących za mną i przede mną raz po raz któryś się zatrzymywał, by pasażerowie mogli nie tylko załatwić czynności fizjologiczne, ale i usiąść, pogadać, zjeść czy wypić choćby piwo (dozwolony dla kierowców trunek). W pobliżu tych postojów nie rozbijałem namiotu z wiadomych przyczyn. Szukałem innego miejsca. Około 50 metrów od wiecznie ruchliwej, jakby żywej szosy znalazłem niewielką dolinkę, a raczej wolną przestrzeń. Z trzech stron otaczał mnie las, z czwartej wysoki na 10 metrów skały granitowe.

Nie zważając na tysiące komarów (tych prawdziwych, gryzących), przygotowałem kolację i wyciągnąłem się w błogim bezruchu. Przed zaśnięciem usłyszałem trzask gałęzi i ciężkie sapanie. Wyjrzałem - nic nie dostrzegłem.

Rano, a miałem zwyczaj budzić się o świcie, ktoś rusza płótno namiotu.

- Oho, pewno właściciel tego terenu odkrył mnie. Może policja - myślę i otwieram zamek błyskawiczny.

Serce podskoczyło do gardła. Poczuliem na swoim nosie nos łosia, odór jego oddechu. Zdawało mi się (strach ma to do siebie, że wszystko powiększa), że owe nozdrza ledwo co mieszczą się w otworze namiotu. Kopnął przednimi racicami ziemię kilka razy, wieniec rogów kilka razy opuszczał i podnosił jakby w ukłonie, i wolnym krokiem ruszył przed siebie. Chyba że dwa kwadransy siedziałem bez ruchu.

Dopiero w kraju dowiedziałem się, że miałem ogromne szczęście, łosie-samotnicy są niebezpieczne.

W związku z konkordatem ...

... chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi Romana Rossa na temat ratyfikacji konkordatu.

Po pierwsze uważam, że aby podejmować dyskusję i to publicznie na tak ważny temat, jak konkordat, będący przecież aktem prawa międzynarodowego, to do tego trzeba się przygotować, a już conajmniej zapoznać osobiście z treścią owego aktu prawnego. Sam temat i jego ranga do tego obliguje.

Tymczasem na podstawie zamieszczonej w Nr 14 „Gońca R.” wypowiedzi p.R. Rossa muszę wnioskować, że Pan w ogóle nie czytał konkordatu i nie wie, o co tam chodzi i w czym tkwi istota tego dokumentu.

A przecież konkordat jest owocem kilkuletnich prac Komisji działających z ramienia Państwa i Kościoła, złożonych z wybitnych prawników, parlamentarzystów oraz znawców prawa międzynarodowego. Konkordat jest więc dziełem ludzi jaknajbardziej kompetentnych, którzy włożyli w opracowanie tego aktu wiele pracy. Należy dodać w tym miejscu, że powołani przez Rząd R.P. eksperci, oceniali Konkordat pod kątem zgodności z Konstytucją i orzekli, że nie ma żadnej sprzeczności między treścią Konkordatu a zapisami w ustawie zasadniczej (konstytucyjnej) obowiązującej w Polsce. To samo potwierdził w swoim wystąpieniu sejmowym Minister Spraw Zagranicznych R.P., kiedy wnosił w imieniu Rządu i Pana Premiera o ratyfikację Konkordatu. W swoim obszernym wystąpieniu (transmitowanym przez naszą Telewizję w programie II) przytoczył wiele racji i argumentów, które wyjaśniają jak ważną sprawą z punktu widzenia racji stanu Państwa Polskiego jest szybka ratyfikacja tego dokumentu. W swoim wystąpieniu P. Minister Olechowski wykazał jak bardzo Konkordat jest potrzebny Państwu i społeczeństwu, niezależnie od nastawienia poszczególnego obywatela do spraw wiary i do Kościoła. Nie sposób oczywiście w tej krótkiej wypowiedzi streścić wywód P. Ministra Olechowskiego na forum sejmowym względnie wypowiedzi posłów na temat istoty Konkordatu zainteresowani mogli to usłyszeć na małym ekranie, względnie zapoznać się za pomocą radia lub prasy. Niemniej nieświadomym przypomnę tylko to, co najistotniejsze w Konkordacie. Chodzi o unormowanie zakresu działania dwóch autonomicznych, czyli niezależnych w swoich dziedzinach pracy, instytucji (Państwo i Kościół), a ściślej mówiąc o wyraźne rozgraniczenie dwóch płaszczyzn: politycznej i religijnej, oczywiście we współpracy dla dobra Państwa i Kościoła. W minionych czasach bywało - kiedy konkordat nie obowiązywał - że z woli jednej partii, która mieniła się wiodącą siłą narodu, państwo ingerowało nawet w decyzje personalne biskupów. Ta partia zmierzała prosto do zepchnięcia Kościoła na margines życia publicznego narodu. Również bezzasadny i świadczący o nieznajomości roli Kościoła jest zarzut, iż Konkordat jest instrumentem potrzebnym Kościołowi do uzyskania wpływu na politykę.

O ile mi wiadomo - żaden biskup, ani ksiądz nie zasiada w parlamencie, ani w Rządzie, bo ta dziedzina jest wręcz zakazana duchownym. Natomiast Kościół musi zawsze stawać w obronie wartości moralnych (np. sprawa aborcji czy eutanazji) gdyż takie jest posłannictwo Kościoła, bez względu na to, czy jakaś partia chciałaby przykazywanie: „nie zabijaj” interpretować. Wreszcie dowodem laickiego (niepoważnego) podejścia do tematu jest wypowiedź p. R. Rossa, zawierająca pouczenie co należy do powinności Kościoła, a także używanie cytatów wyrwanych z kontekstu Ewangelii i swoista ich interpretacja, nie mająca związku z przedmiotem polemiki. Każde takie laickie podejście do omawianego tematu wydaje się być niepoważnym i jako takie nie zasługuje na uwagę.



Korzyści płynące z faktu schudnięcia

Serdecznie witam i pozdrawiam wszystkich zainteresowanych hasłem „schudnij”.

Okresy wzlotów i upadków w moim wystarczająco długim życiorysie sprawiły, że kłopoty z wagą, a ściślej mówiąc jej nadmiarem miewam dość cyklicznie. Dlatego, z punktu widzenia weteranki w temacie „puszysty”, podpisuję się obie- ma rękoma pod absolutnymi korzyściami płynącymi z faktu pozbycia się dzie- stu zbędnych kilogramów. Uwierzcie w nie, zanim przyjdzie Wam ochota objeść wyjątkowo udane zakupy lub opić gorącą czekoladą ślad szminki na koszuli „ślubnego”. Marzę, aby tych kilka wy- punktowanych, a doświadczonych przez wielu dobrodziejstw zwerbowało innych do walki z nadwagą.

Sprawa pierwsza i zasadnicza to ewidentne korzyści zdrowotne, a więc ogólne poprawienie kondycji psycho- fizycznej, poprzez odbarczenie kośćca, zwiększenie wydajności pracy mięśnia sercowego, obniżenie ciśnienia krwi, zmniejszenie podatności na infekcje itd. To również poczucie komfortu psychi- cznego. Psychika obciążona garbem kompleksów w efekcie prowadzi do za- niżenia samooceny, minimalizowania wytyczonych celów, czy utraty wiary we własne możliwości.

Sprawa druga - to magia utraconych z tuszą lat. „Niech by kobieta miała na- wet 75 lat, byleby wyglądała młodo” - niestety, tak brzmi dewiza większości mężczyzn. A nam, choć wykształconym i niezależnym, zawsze zależy na ich akceptacji i podziwie.

Zachowanie proporcji w sylwetce jest niejako tarczą skierowaną przeciw- ko zbyt śpiesznie umykającemu cza- sowi.

Sprawa trzecia - to życie w symbio- zie z całą paletą barw. O ile zabawa w kolory przy mocno obfitych kształtach trącała groteską, o tyle teraz nie stroni- my od kolorów.

Oryginalność stroju - zdrowo zacie- kawia, inność w sylwetce - wyzwala ob- jawy nietolerancji.

Po czwarte: nie oszukujmy się - względy materialne są nie do pogardze- nia w otaczającej nas prozie życia. Mo- żliwość skompletowania gotowej garde- roby redukuje nasze wydatki przynaj- mniej o połowę. Poza tym nie ma nic bardziej euforycznego w wyrazie jak obraz byłego grubasa, wskakującego w dzinsy, rozmiar typowy.

Wreszcie po piąte: Wiktoria nad na- łogiem łakomstwa uskrzydła marzenia, urealnia cele. Stąd do odmiany losu je- den krok.

Moja kobiecość (męskość) jest za- uważana. Ktoś darzy mnie uczuciem, ktoś mnie pragnie. Szczypta zazdrości z jego (jej) strony wprowadza cię w stan niebotycznego zdumienia, że życie jest piękne.

Kończąc, apeluję do wszystkich od- chudzonych grubasów: Kochani! Nie za- chłyśnijcie się odniesionym sukcesem, trzymajcie reżim dietetyczny, nie ulegaj- cie słabościom podniebienia. Pamiętaj- cie - nie pozbyliście się komórek tłusz- czowych, wy je tylko uspiliście. Gdy dacie im szansę, efekty pojawią się za- straszająco szybko. Scenariusz zawsze bywa ten sam: najpierw jest 5 kilogra- mów, które jakoś zwalczycie, potem 10, których pozbycie się przyjdzie Wam z niełatwym trudem, w końcu będzie to 20 kg i więcej, i te staną się żalonym mu- rem Waszej bezradności. Obyście nigdy nie zdobyli ciepła na jego budowę.

Druk „Kurier Polski” 28.05.94. Ina- groda w ogólnopolskim konkursie, ogło- szonym w programie I Telewizji („Kon- kurs na kawę”)

Temat pracy: Korzyści płynące z faktu schudnięcia.

Warunek do kwalifikacji pracy: Nie przekroczyć 1 strony papieru kancelaryj- nego.

Irena Nowak

Trochę ochłody nad jeziorem

Po długim okresie oczekiwania na- deszło kochane lato, wraz z nim wspa- niała pogoda. Jako że plaża na Rewie jest zamknięta, a gdzie indziej daleko, postanowiliśmy ze znajomymi wybrać się nad jezioro, oczywiście rowerami, bo to i modnie, i ekologicznie, i przyjemnie.

Podróż mijąca szybko i miło, a tak mało ważne sprawy jak brak drogi dla rowerzystów oraz hucząco-ryczące au- tokary, ciężarówka i samochody osobo- we przejeżdżające obok, nie zniechęcały nas. Z wielką nadzieją, że przed połud- niem i to w dzień roboczy będzie choć tyle miejsca, by rozłożyć koc, powoli zbliżaliśmy się do celu. Jednak już z daleka słychać było wrzawę kąpiących się dzieci (także tych dorosłych).

Pierwszą rzeczą jaką zrobiliśmy za- raz po znalezieniu rąbka miejsca i rozło- żeniu koca, był skok do wody. Nie obyło się bez zahaczenia pewnych nóg, któ- rych właściciel z wyszukaną uprzejmo- ścią odpowiedział na nasze „przepra- szam” komentarzem o tematyce czysto wychowawczej. Pływać trzeba było śla- lomem, wśród niezliczonej rzeszy kąpia- cych się.

Jako że miło spędzony czas szybko mija, czas było ruszać w drogę powrotną. Zapomnieliśmy już o trudach drogi w tamtą stronę i odpoczęci po orzeźwiającej kąpieli postanowiliśmy uzupełnić swoje zapasy H₂O w przy- drożnym sklepiku. Nie było słychać, aby za nami cokolwiek jechało, przed nami też pusto, więc „wystawiliśmy” ręce w odpowiednią stronę i jeszcze nie zdąży- liśmy skręcić, a już usłyszeliśmy okrop- ne wrzaski sunącego za nami z pręd- kością ponadświatlną motorzysty. Wyrzu- cił w naszą stronę parę słów, a zakończył stwierdzając, że mamy uważać jak jeździmy. Ale cóż - na drogach rządzi ten, co ma silnik. Po powrocie i kąpieli ułożyłam się na leżaku w zaciszu mojego ogródka vis a vis „mechaniki pojazdowej”.

A.W.

Wakacyjny Turniej Wycieczkowy

Sezon wycieczkowy u emerytów rozpoczęto wyjazdem do Helu i okolic. Zgodnie z programem wycieczki, wyjazd nastąpił dnia 17.07 br. o godz. 7³⁰ z dworca PKP. Udział w mszy św. wzięto w kościele pod wezwaniem Bożego Ciała w Helu, następnie zwiedzono niedawno udostępnioną dla publiczności latarnię morską, muzeum rybołówstwa i port rybacki. Wypoczynek na plaży i zanurzenie nóg w wodzie morskiej wypełniły czas pobytu na Helu. W drodze powrotnej zwiedzono kościół rybacki pod wezwaniem Zwiastowania NMP w Jastarni z piękną amboną w kształcie łodzi rybackiej. Ponadto obejrzano wiele symboli morskich i rybackich, które posiada kościół. We Władysławowie w kościele Wniebowzięcia NMP można było zobaczyć niedawno poświęcone dzwony oraz nietypową architekturę kościoła. Powrót nastąpił o godzinie 18³⁰. Następna wycieczka odbędzie się 31.07 do Łeby i okolic, a 21.08 do Lichenia. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w autokarze, prosimy o zgłoszenie się chętnych na wycieczkę w siedzibie Zarządu PZERI w godzinach urzędowania. Informacyjnie podajemy, że planowana jest we wrześniu br. wycieczka do Białej Góry i Zarnowca oraz do Malborka i Okonina. Przy okazji tą drogą pragniemy podziękować naszym długoletnim członkom wspierającym nas za okazaną pomoc finansową dla ludzi, którzy tej pomocy potrzebują.

Dużo serca dla naszej społecznej działalności okazali nam: G. Figurska, A. Miniszewska, E. Moza, T. Meller, E. Kązka, W. Kaman, J. Sepetowski, M. Korcz, G. Koliński i inni. Jednocześnie zachęcamy wszystkich, którym nieobojętny jest los ludzi starszych i niepełnosprawnych do okazania miłości i dobrej woli poprzez wsparcie materialne.

Zapisy na członków wspierających przyjmuje Zarząd w godzinach urzędowania. Miłe również widziani są sponsorzy.

Ratajczak Jerzy

Koncert kwartetu obojowego

20.07.1994 w murach kościoła NMP WW na kolejnym koncercie firmowanym przez Pomorskie Stowarzyszenie „Musica Sacra” i MDK rozbrzmiewała muzyka kwartetu obojowego Józefa Raatza. Kwartet obojowy to bardzo zbliżona forma zespołu kameralnego do kwartetu smyczkowego. Różnica polega na fakcie zastąpienia partii I-szych skrzypiec obojem.

Kwartet Józefa Raatza w rodzinnym składzie grywa od roku, jego występy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem - ci wytrawni kameraliści, pedagodzy, liczący się muzycy orkiestry Filharmonii Bałtyckiej potrafią wspaniale wybrnąć z przebogatego repertuaru przeznaczonego na tego typu zespół.

Pozwól sobie zapoznać Państwa z sylwetkami członków grupy: Józef Raatz - oboista; I-szy solista Filharmonii Bałtyckiej, kierownik wielu zespołów kameralnych Akademii Muzycznej, złożonych z najwybitniejszych instrumentalistów Wybrzeża; Ewa Raatz (żona Józefa) - skrzypaczka, jako członkini tria fortepia-

nowego laureatka wielu konkursów, obecnie prowadzi klasę kameralną w Akademii Muzycznej; Maria Wiczyńska - altowiolistka, koncertmistrz orkiestry Filharmonii Bałtyckiej; Jadwiga Ewald (siostra Józefa) - wiolonczelistka, również wykłada w Akademii Muzycznej.

Tym razem usłyszeliśmy:

W.A.Mozart: Adagio i Fuga B-dur KV 546, Adagio KV 580 a, Kwartet F-dur KV 370.

J.S.Bach: Koncert g-moll na skrzypce i smyczki, cz. II (wersja obojowa), Aria ze suity D-dur.

J.V.Meder - Chaconne

Wszystkie utwory naprawdę zachwyciły publiczność, kwartet obojowy Józefa Raatza rozsmakował obecnych w muzyce Mistrzów, dostarczając prawdziwej duchowej uczyt złąknionym melomanom. Żegnając się z Państwem pragnę poinformować, że 27.07 wystąpi finlandzki organista Matti Hannula. Zapraszam serdecznie.

Agnieszka Nowak

„Koreańskie” lato

dokończenie ze str. 1

Członkowie zespołu legitymują się wieloletnim stażem artystycznym i estradowym. Współpracowali ze znanymi polskimi grupami jak „Babsztyl”, „Kapela Gdańska”, itd, występując na scenach krajowych oraz w wielu państwach Europy i w Stanach Zjednoczonych. Mają za sobą znaczne osiągnięcia artystyczne zdobyte na festiwalach, trasach koncertowych oraz w studiach nagraniowych, owocujące wydaniem wielu płyt i kaset. Liderem zespołu jest kompozytor (członek ZAIKS-u), wokalista i gitarzysta, muzyk dobrze znany w całej Polsce w kręgach piosenki studenckiej i turystycznej oraz country, laureat wielu ogólnopolskich festiwali, ceniony autor muzyki oraz organizator i konferansjer wielu imprez - Ryszard Mamas, towarzyszą mu Witold Gaziński (gitara basowa, śpiew) oraz Edmund Sosnowski (skrzypce, śpiew).

Świetnie zaprezentował się również Snayper w składzie Jacek Kudłaty (perkusja), Janusz Michałak (gitara), Tadeusz Wiśniewski (gitara), Mariusz Wiśniewski (bas, vocal). Grupa dynamicznie się rozwija: już za miesiąc na antenie telewizyjnej „Jedynki” i „Dwójki” pojawi się ich teledysk „Iluzje”, zaś 30.07 w Operze Leśnej wystąpią na koncercie poświęconym Krzysztofowi Klenczonowi (w doborowym towarzystwie zresztą; wspólnie z Krystyną Prońko, Natalią Kukulską, Big Dayem, Żukami i innymi), następnie w swoich muzycznych planach uwzględnił trasę koncertową (w ramach cyklu o Klenczonie właśnie) razem z „Oddziałem Zamkniętym”.

Chyba nie muszę reklamować Mietek Blues Band-u, niech żałuje ten, kto przedłożył szklany ekran nad niesamowicie wręcz doznania słuchowo-wzrokowe: na scenie 6-osobowa grupa bluesmanów, solista z przymkniętymi

oczami żalący się „nobody loves me”, w świetle jupiterów ekspresyjnie poruszający się saksofonista i wibrujące dźwięki jego popisowych solówek, w tle blask ogniska, kilka przytulonych, tańczących par, krążące wokół fluidy tzw. atmosferki...

Być może byliśmy też świadkami debiutów przyszłych gwiazd polskiej piosenki: każdy maluch „czujący bluesa” mógł spróbować sił przy mikrofonie. Zdecydowanie największą popularnością cieszył się utwór „władz kotek na płotek”, wykonywany najczęściej w formie wariacji na temat... Ktoś urozmaicił swój występ specyficznymi elementami choreografii, pojawiły się nawet duety i trio. Dobór repertuaru sprawił zgromadzoną publiczność w zdumieniu: usłyszeliśmy zarówno coś dla wielbicieli „piosenki chodnikowej” („Był sobie raz Felek, co chodził bez szelek...”). Natomiast smakosze muzyki operowej na pewno byli usatysfakcjonowani utworem „Wróć do Sorrento” w brawurowym wykonaniu Grzegorza Górskiego. Pikanterii całości dodała szczypta patriotyzmu („Jeszcze Polska nie zginęła...”). Cóż, suma sumarum i w Rumi mamy Szkołę Muzyczną, a to już do czegoś zobowiązuje...

Odniosłam wrażenie, że przybyli nie żalowali skierowania kroków właśnie na Koreę. Wszędzie spotykałam roztańczone, rozgadane grupki, okupujące nieliczne ławeczki (punktualność wynagrodzona!). Dynamika koncertu oraz precyzja wykonania zagwarantowała organizatorom oraz publiczności wysoki poziom artystyczny i dobry smak widowiska. Do rychłego usłyszenia.

Agnieszka Nowak

Turniej szachowy

W dniach od 9.06.94 do 15.06.94 odbył się Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Jarosławcu, w którym uczestniczyło 460 zawodników z 6 krajów: Niemcy, Rosja, Szwecja, Białoruś, Francja i Polska, w grupach wiekowych od 8 do 18 lat.

Miejski Dom Kultury w Rumi ze swojej sekcji szachowej umożliwił i finansował udział w turnieju Leszkowi Badurewiczowi (9 lat), który w swojej kategorii wieku uzyskał 50% na 9 rund systemu szwajcarskiego zajmując 47 miejsce, co jest bardzo dużym osiągnięciem w tak silnie obsadzonym międzynarodowym turnieju.

CHYZSZCZENIE

DYWANÓW ITP. ORAZ TAPICERKI

amerykańską metodą KIRBY

(po 20 min. dywan jest suchy)

71 - 46 - 92

ogłoszenie upoważnia do 10 % rabatu



Agnieszka Nowak

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA ELGAZ

Gdynia ul. Północna 9A; tel.: /058/ 23-70-21; fax: 23-73-58

OFERUJE DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY

- OKNA I DRZWI Z PCV, ŻALUZJE OKIENNE, ETUI DO KASET VIDEO,
- KASETY NAGRANE Z FILMAMI, KOMPUTERY, ODBIORNIKI SATELITARNE VORTEC - STAR, MEBLE, SPRZĘT BIUROWY,
- KOTŁY GAZOWE DO C.O. GZ50; GZ35, POKOJOWE REGULATORY TEMPERATURY DO KOTŁÓW C.O.
- SKRYTKI DEPOZYTOWE, GRZEJNIKI FAVIERA,
- NESESERY, ZAMKI DO SKRYTEK BANKOWYCH,
- NARZĘDZIA BOSCH, UCHWYTY TOKARSKIE,
- NARZĘDZIA MECHANICZNO ŚLUSARSKIE,
- MYDELNICE

CENY MOŻLIWE DO NEGOCJACJI PRZY ODBIORZE, PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE GOTÓWKĄ LUB CZEKIEM POTWIERDZONYM W KASIE PRZEDSIĘBIORSTWA

Skład Handlowy LE - MET

Rumia, ul. Kamienna 30
tel.: 711-641

Sprzedajemy

Części gazowe, kuchenki,
kotły CO wiszące, junkersy,
pompy CO, filtry, wodomierze
bojlery i części
oraz armaturę wodną.

Transport gratis

GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH WIESŁAW ILCZYSZYN KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne pracowników

Czynny: *poniedziałek*
środa 17-18
piątek



tel. 71-20-91 Rumia, Matejki 2A

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 moduł podstawowy (6.5x5.5) - 150 tys.
- 1 strona + 150%
- ostatnia strona + 100%
- strona redakcyjna + 50%
- cała strona 2 mln zł
- drobne: do 15 słów bezpłatnie, 16-naste i następne po 10 tys od słowa - pierwsze ogłoszenie bezpłatnie - każde następne powtórzenie - 20 tys.
- Zgłaszać telefonicznie tel. 71-24-47 w godz. 9-17 tylko w dni powszednie
- za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych przy zapłacie z góry - 10% rabatu

Uwaga: do wszystkich cen należy dodać VAT (22%)

Ogłoszenia przyjmujemy:
- biuro redakcji, ul. Torowa 10

MIEBLO MAK

NOWOCZESNE MEBLE TAPICERSKIE
Przyjdź - ZOBACZ!
Ceny produkcyjne

Zakład Tapicerski SC
Rumia, ul. Szancera 16
tel. 71-16-29

USŁUGI POGRZEBOWE

Ryszard Itrych

Rumia, ul. Stolarska 12
tel. 71-18-70 (całodobowo)

Biuro Usług Pogrzebowych

ul. Górnicza 18 (przy ementarzu)
czynne codziennie 8⁰⁰ - 15⁰⁰
tel. 71-06-12

załatwianie w urzędach i instytucjach
spraw związanych z pochówkiem

odbiór zwłok z domu

przygotowanie zwłok do pogrzebu

organizacja styp

trumny, kwiaty, wieńce i wiązanki
z dostawą

przewozy autokarem

montaż i demontaż nagrobków

kopanie grobów - pogłębianie starych

obsługa ceremonii pogrzebowej
transport

przewozy z Akademii Medycyny
Sądowej bezpłatnie

budowa grobów murowanych

ekshumacje (organizacja i
wykonawstwo)

zawieranie umów w firmie
lub w domu klienta

bezpłatnowe kredytowanie
pogrzebów

WIDROL

SZKOLIMY KIEROWCÓW
KAT. A, B, C, D, T
E-B, E-C



karty motorowerowe i rowerowe

BIURO UL. GRUNWALDZKA 27

TEL. 711-480

CZYNNE: codziennie 10⁰⁰-15⁰⁰

czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰
oprócz sobót

OŚRODKI:

-L.O. RUMIA ul. Starowiejska

-Technikum Tworzyw Sztucznych

Gdynia-Cisowa tel. 23-28-51

wtorek i czwartek

-Spółdzielcy Dom Kultury

Rumia Janowo ul. Pomorska 11

środa i piątek

godz. 17.00 - 19.00

Początkowe jazdy kat.B bezpłatne
na specjalnym pojeździe firmy.

Szkołący się w naszej firmie
na podwyższenie kategorii uzyskują
rabat kosztów egzaminu

- do nabycia podręczniki i testy prawa jazdy
- otwarcie kursu 5-go każdego miesiąca

Usługi autokarowe

PROFESJONALNA FIRMA POGRZEBOWA JAROSŁAW MUSZYŃSKI

W chwili tak bolesnej dla bliskich
zmarłego, nasz Zakład składa,
pograżonym w żalobie wyrazy
współczucia.
Znając kłopoty związane z tym
smutnym wydarzeniem, proponujemy
powierzyć je nam.

Załatwiamy wszystkie formalności
pogrzebowe, oraz wszelkie inne
życzenia klienta

Stosujemy ceny do możliwości
finansowych klienta

Cena pogrzebu wynosi:
6 200 000 - 8 000 000

Wystarczy zadzwonić
RUMIA, ul. Batorego 12
tel. całodobowy 71-07-96

Biuro:
Reda, ul. Cechowa 7

tel. 78-35-29

czynne 9⁰⁰-15⁰⁰

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. B. Batorego 12 TEL. 71-07-96

FLOPOL

- rośliny doniczkowe
- drzewa i krzewy ozdobne
- srebrne świerki, rośliny zimozielone
- kwiaty cięte
- dekoracje z roślin
- ziemia ogrodnicza
- odżywki i substraty do roślin
- artykuły ogrodnicze

84-230 RUMIA-POLEN, ul. GRUNWALDZKA 148 A
tel./fax +4858 71-29-36

Dr n. med. JACEK GARGANISZ

specjalista otolaryngolog,
choroby dorosłych i dzieci,
konsultacje,
testy otolaryngologiczne

**Prywatny Gabinet lekarski
w Przychodni Rejonowej
Rumia - Janowo**

Pn.: 10 - 11

Wt.: 16 - 18

Czw.: 16 - 17

SPRZEDAM

- Kanapę + 2 fotele, tanio, tel.71-13-26
- Pralkę ŚWIATOWID z podgrzewaczem, tel.710-025
- Wagę sklepową, zamrażarkę, lody sklepowe - tanio, Rumia ul. Żwirki i Wigury 9
- Wózek głęboki, spacerowy, tel.713-875
- Spacerówkę niemiecką, kolor seledyn - tanio, tel.71-09-41
- Łóżeczko dziecięce + materacyk, wanienkę, kojec przenośny, leżaczek, cena za całość - 1.300.000 zł, tel.71-00-00
- Barek typu SWARZĘDZ w bardzo dobrym stanie z oprzyrządowaniem, tel.71-25-23
- Zamrażarkę skrzyniową na gwarancji, tanio, Rumia ul. Żwirki i Wigury 9
- Lodówko - zamrażarkę Philips pod całkowitą zabudowę - nową, okap kuchenny - BAUK-NECHT, baterie, zlewomywak, regały kuchenne, tel. 71-05-66

LOKALE

- Kupię mieszkanie M-2, tel.71-00-39
- Pokój odnajmę osobie samotnej, tanio, tel.711-740
- Mieszkanie M-3 w Chyloni z telefonem zamienię na domek gospodarczy z działką w Rumi (z dopłatą), tel.71-11-10
- Kupię kawalerkę lub M-2 w Rumi, tel.712-338

NIERUCHOMOŚCI

- Pomieszczenia na biura lub sklepy do wynajęcia ul. Abrahama, tel.710-585 po godz. 20-tej
- Sprzedam działkę budowlaną przy ul. Sędzickiego 7, pow. 620 m², Rumia ul. Sędzickiego 8
- Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem, nad jeziorem gowidlińskim tel.710-427
- Wynajmę lokal 70m² na sklep, magazyn lub cichą produkcję, tel.71-14-39
- Oddam w dzierżawę lokal handlowy o pow. 40 m², tel.711-433
- Pół bliźniaka o pow. 249 m² w centrum Rumi sprzedam lub zamienię na domek z dopłatą, Rumia ul. Abrahama 27
- Wyzdierzawię kiosk spożywczy na ul. Dywizji WP 12, Rumia ul. Orzechowa 9

USŁUGI

- Żaluzje pionowe, szeroki wybór, niskie ceny, Rumia ul. Grunwaldzka 24, tel. 71-16-31
- Żaluzje, tel.72-66-47
- Solarium - najlepsza jakość Hotel Faltom, tel.712-711
- Wykopy ziemne, tel.71-48-88
- Usługi blacharsko - dekarские po konkurencyjnych cenach, tel.714-734
- Czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerki (amerykańską metodą KIRBY), tel.71-46-92

MOTORYZACYJNE

- Sprzedam ciągnik siodłowy SKODA, skrzynię z wywrotem JELCZ, tel.710-917
- Kupię silnik do mercedesa, tel.72-66-08
- Sprzedam fordą TAUNUS 1600 rok pr.1977, cena - 22 mln, tel.72-66-08
- Sprzedam FSO 1500, tel.71-28-16

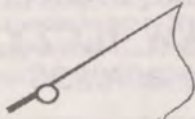
PRACA

- Firma OLIVIA zatrudni krawcowe, uczennice do przyrządzenia zawodu, do szycia kurtek dziecięcych, Rumia ul. 1-go Maja 18
- Poszukuję pracy chałupniczej - może być szycie, tel.71-86-93
- Siostra PCK z długoletnim doświadczeniem opiekuje się niedrogo osobą starszą, chorą. Także w soboty i niedziele. Zgłoszenia kierować BADEM Rumia 84-230
- Przyjmę wykwalifikowane krawcowe do szycia konfekcji, Rumia ul. Łokietka 9, tel.710-906
- Zatrudnię kierowcę z kat. D, wiek 30-40 lat, Przedsiębiorstwo Transportowe Rumia ul. Dąbrowskiego 69, tel.718-936
- Poszukuję ekspedientki do sklepu ogólnospożywczego, Rumia ul. Grunwaldzka 93
- Firma LASTROLO przyjmie kierowcę kat. C, Rumia ul. Młyńska 8, tel. 710-037, 710-841

NOWO OTWARTY SKLEP



ROWEROWY



WĘDKARSKI

Rumia, ul. Piłsudskiego 37
tel. 711 - 644

Czynny: *poniedziałek - piątek: 10.00 - 18.00*
soboty: 10.00 - 14.00

Sklep METALOWY

Jesteśmy płatnikami podatku VAT



poleca:

- ⇒ narzędzia,
- ⇒ armaturę hydrauliczną
- ⇒ okucia budowlane, zamki
- ⇒ papier ścierny, ruszta, elektrody
- ⇒ tarcze do cięcia i szlifowania firmy "Super Plus"

Gdynia-Grabówek
ul. Morska 93, tel. 20-59-48
Rumia, ul. Starowiejska 67
czynny od 9 do 17

Przyjmujemy uczniów

Naprawa lodówek

i zamrażarek
oraz innych
urządzeń chłodniczych



Jan Konkol
Rumia
ul. Czerwonych Kosynierów 8 a
tel.: 71-27-28

USŁUGI

**BLACHARSKO - DEKARSKIE
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**

tel. 71 - 15 - 05

Rumia ul. Torowa 19

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

SPECJALNE OBNIŻKI SKŁADKI:

10 % na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody nowo wyprodukowane, sprzedawane w ramach kontyngentu '94

15 % na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody krajowe (Polonez, Fiat 126p, Cinquecento) wyprodukowane w 1994 r.

10 % tylko do 31 sierpnia przy ubezpieczeniu kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży i za granicą

Rumia ul. Torowa 10, tel. 712-447, pon.-piątki godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰



Purtk na drogach i bezdrożach Rumi

Poszukuję sponsorów

Marnie ostatnio mi idzie. Burmistrz przypomina grzecznie o niestosownej wypowiedzi na temat przebrzmiałego już Święta Młodości, wypowiedzi o tym, że ktoś za nie swoją pracę otrzyma grubą kopertę („Goniec...” 24.06.94). Cała lawina ustnych i pisemnych wypowiedzi zalała redakcję po felietonie „My-inteligentni Europejczycy” tylko dlatego, że zabrałem się za lekturę „Biuletynu Katolickiej Agencji Informatycznej” i za rozpatrywanie rzeczownika „sekularyzacja”.

Marnie przyjęły mój apel kobiety numskie, którym to 14 lipca proponowałem pomoc w zakresie ochrony przed zbrodziejami, gwałcicielami itp.

Z działek ogrodniczych na wysokości „Coca-Coli” też mnie wykurzono. Wzięłem na grzbiet mój historyczny styropian i ruszyłem nocą na bardziej spokojne tereny za Białą Rzeką. Nim się obejrzałem, już stał koło mnie samochód policyjny i obstało mnie trzech młodych policjantów, by posadzić mnie do tury z kradzież. Wylegitymowałem się swoimi kopytami i rogami na łbie - dali spokój. Czyli policja zaczyna być normalną policją, myślącą.

Pogodę mamy wymarzoną, ale już niebawem przyjdą dżdżyste noce jesienne, a i zima tym razem będzie ostra. Dlatego już dziś utworzyłem nowe TPPR, jednoosobowe, z którym zwracam się do nowych (choć starych) władz miejskich, do tych, którzy nie zawodzą we wszelkich akcjach społecznikowskich, do du-

chownych (właściwie jako rumski diabeł nie powinienem się do nich zwracać), do dzieci i młodzieży - pomóżcie biednemu Purtkowi i dajcie cosik (choćby grosik, ale ten już nowy) na TPPR. Nie jest to sławna braterska organizacja przyjaźni między Polską a komunistycznym Wschodem, a Towarzystwo Przyjaciół Purtka Rumskiego.

Moje osobiste TPPR ma jeden cel - chcę, by mieszkańcy naszego miasta zrobili zrzutę na skromny pokój, na jako takie wyro i krzesło, bym mógł wreszcie swoje stare gnaty, zwłaszcza jesienią i zimą, ogrzać.

Odziałem się w modne buksy, koszulę rodem z Haiti, jane buty za psie pieniądze w dawnej „Samancie” (tania odzież) i ruszyłem z pięknie wydrukowanym na komputerze pismem, ozdobionym skrótami przypominającym dawne, socjalistyczne czasy - TPPR po żebrach. Jako że teraz tu mieszkam, wybrałem ulicę Grunwaldzką. Wszedłem do „Hurtowni Papierosów”. Pani pałacą oczywiście papierosy (zgodnie z nazwą) dmuchnęła mi uroczym dymem w twarz i powiedziała, że nie ma szefa, a ona nic mi w zakresie sponsoringu nie pomoże. Purtk? Tyle dziwnych nazwisk słyszała, a poza tym, czy musi czytywać „Gońca Rumskiego”?

W sklepie - hurtowni „Wema”, gdzie od niedawna reklamuje się glazury, terakoty, wyposażenie łazienkowe i klej „Atlas”, pani właścicielka wzruszyła ramionami i z uroczym uśmiechem powiedziała, że nie jest mieszkanką

Rumi i że aktualnie nie może mi finansowo pomóc. Może innym razem, kiedy mąż będzie...

Nie zalałem się dwiema porażkami - dzisiaj nowoczesny i prężny człowiek po setce nieudanych próśb, z uśmiechem prosi po raz sto pierwszy. Przeskoczyłem nieprawidłowo, co będzie mi wybaczone przez policję, na drugą stronę Grunwaldzkiej, do „Mac-Pola” - hurtowni spożywczej. Przyjęła mnie matka właściciela, tak przynajmniej dociekliwa jak ja. Razem z młodą panią analizowały skrót TPPR i po jakimś czasie poproszono mnie do młodszego jeszcze właściciela, który akurat na zapleczu, czyli w jednym z pokoiów, spożywał obiad i dwa piwa patrząc przy tym na elegancję, białe volvo. No tak, mówił, my też mamy trudności finansowe... Nie możemy dokończyć domu... Rozumiem trudności... Ale czy pan jest naprawdę Purtkiem, czy tylko podszysza się pan pod niego?

W sumie dostałem bezpłatnie dwa batoniki.

W „Widrołu”, maleńkim biurze szkoły jazdy samochodowej, przyjęto mnie życzliwie i stwierdzono, że pismo TPPR może być w porządku, ale brak na nim odnośnych pieczętek. Pomyślałem tylko, że piekielnej pieczętki dać na tym piśmie nie mogę, bo momentalnie się spali. Burmistrz jest na mnie zły, podobnie jak i jego zastępcy. Pieczętka „Gońca...” nic by tu nie znaczyła... Podwinąłem pod siebie i tak już podwinęły ogon. Ruszyłem dalej.

W „Faltomie”, choć miałem tu kilka zaproszeń ale oficjalnie z nich nie skorzystałem, tym razem stanąłem przed recepcjonistką i poprosiłem o najnowszy numer naszego „Gońca...”, który to chciałem kupić i podarować z autografem panu Tadeuszowi - właścicielowi.

„Gońca Rumskiego” nigdy nie było w „Faltomie”, a postać Purtka znana jest tu nielicznym. Głupio mi się zrobiło, bo byłem przekonany, że moje imię zna każdy mieszkaniec Rumi od oseska po najstarszą babcię. Zrezygnowałem z trudnych rozmów.

Przy dworcu kolejowym (tym razem nie będę krytykował naczelnika z Jego personelu), w pawilonowym centrum miałem nadzieję, że ktoś wreszcie okaże się darczyńcą-sponsor. Odwiedziłem pustawy (to jest bez klientów) pawilon „Agnella”. Ciepła nazwa, myślę, ciepło mnie potraktują i ciepłą rączką zasilą mój budżet TPPR. Było wręcz odwrotnie. W „Masterze”, tam gdzie można zamówić stoły bilaradowe, młody człowiek zdziwił się, że Purtk (czyli ja) wygląda na pierwszy rzut oka całkiem, całkiem... Ale nie zasilą mojej kasy, bo sam aktualnie kasę ma pustą.

W „Paulince” specjalizującej się w pościelach i poduszkach na widok pisma TPPR rozesłmiano się. „My raczej potrzebujemy sponsora - powiedziała puszysza pani - panie Purtk”, a młoda ekspedientka, patrząc się z ciekawością na mnie, coś zawzięcie szeptała do ucha sześcioletniej i parskała śmiechem. A że mam doskonały słuch usłyszałem, że Purtka można sprawdzić tym, czy ma, czy też nie ma męskich instrumentów intymnych.

Podobnie było w pawilonach „S.C.Edison”, w „Aniteksie” w pizzerii „Napoli”: Tylko właściciel, Zaston, Firan i Narzut (nie „firan”, właścicielu, a „firanek”, podobnie nie „filiżan”, a „filiżanek”) i szefowa „Mini delikatesów” odpalili mi symboliczne grosze na przyszłe mieszkanie.

Na koniec ponawiam apel - pomóżcie przezimowalnemu rumskiemu Purtkowi w przetrzymaniu następnych lat w Rumi i składajcie czystą, żywą gotówkę na rzecz TPPR. Inaczej Wasz Purtk może na jesieni odfrunąć do ciepłych krajów.

Purtk

Historia kołem się toczy

25.07.1909 - Francuski pionier lotnictwa Luis Bleriot jako pierwszy przeleciał w skonstruowanym przez siebie samolocie Kanal La Manche

26.07.1016 - Urodził się późniejszy król Polski Kazimierz I Odnowiciel, syn Mieszka I

27.07.1331 - Bitwa pod Płowcami - zwycięstwo Polaków nad Krzyżakami

28.07.1993 - Pierwsze podpisanie konkordatu między Polską a Watykanem. Upředni konkordat zerwały władze PRL.

29.07.1902 - Zakończono budowę kolei transsyberyjskiej - Moskwa - Władywostok

30.07.1918 - Umarł w Nałęczowie 18-letni syn Stefana Żeromskiego - Adam

31.07.1962 - Zmarł pisarz Leon Kruczkowski

1.08.1914 - Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji - początek I wojny światowej

2.08.1815 - Ślub angielskiego romantyka G. Byrona z bogatą i niezbyt lubianą Anną Izabellą Milbanke

3.08.1748 - Uroczyście otwarto w Warszawie pierwszą w Europie publiczną bibliotekę - Bibliotekę Rzeczypospolitej, opartą na zbiorach braci Żałuskich

4.08.1904 - Urodził się w Małoszycach pod Opatowem znany literat Witold Gombrowicz

5.08.1864 - Stracono na stokach warszawskiej Cytadeli Romualda Traugutta, ostatniego dyktatora powstania styczniowego i członka Rządu Narodowego

6.08.1945 - Amerykanie zrzucili bombę atomową na Hiroszimę

7.08.1832 - Spotkanie Mickiewicza i Słowackiego podczas bankietu na cześć Dwernickiego. Wyproszenie Słowackiego.

8.08.1940 - Początek bitwy powietrznej o Anglię trwającej niespełna dwa miesiące

9.08.1919 - Zmarł kompozytor włoski Ruggiero Leoncavallo, autor „Pajaców”

10.08.1810 - Otwarcie pierwszej szkoły dramatycznej w Warszawie

11.08.1945 - Zmarł wybitny aktor polski Stefan Jaracz

12.08.1620 - Kanclerz Stanisław Żółkiewski aktem prawnym założył miasto Żółkiewia (dziś Ukraina)

13.08.1984 - Zakończenie Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles

14.08.1980 - Rozpoczął się strajk okupacyjny w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Bezpośrednią przyczyną strajku było zwolnienie działaczki Wolnych Związków Zawodowych - Anny Walentynowicz

15.08.1966 - Zmarł popularny śpiewak Jan Kiepura

16.08.1944 - Pułkownik Skopienko spowodował, że wyzwolono Sandomierz bez zniszczeń



Przygodo Ahoj!!!

Słońce, upał - lato, pora urlopów i podróży. Sądzę, że nie wszyscy zdołali wyjechać i do nich głównie adresowana jest dzisiejsza oferta. Aby z nawiązką mogli nadrobić konieczność siedzenia w domu, proponuję dziś zwrócić uwagę na filmy tzw. przygodowe.

Jak dobry kucharz smakowitą potrawę, tak reżyser komponuje ciekawy film przygodowy. Musi być więc egzotyczne miejsce akcji, dzielny i dowcipny bohater, wspaniała przygoda, można dodać nieco dzikich zwierząt, obowiązkowo ładną dziewczynę, okraszyć to wszystko wątkiem sensacyjnym i interesującą muzyką a dzieło mamy gotowe. Jak ta „recepta” sprawdza się w praktyce możecie Państwo stwierdzić oglądając wybrane na dziś propozycje. Wybrałem je z filmów rozpowszechnianych w wypożyczalniach, w ciągu ostatniego półrocza.

Cień wilka (Shadow Of The Wolf) rok prod. - 1992, czas proj. - 107 min., reż. Jacques Dorfman, wyk. Lou Diamond Phillips, Toshiro Mifune, Donald Sutherland,

Jennifer Tilly, Nicholas Campbell. Dystrybucja - BEST FILM

Interesująca opowieść o życiu amerykańskich Eskimosów. Film realizowany był w podbiegunowych plenerach, przy 40-stopniowym mrozie, z wielką dbałością o szczegóły.

Syn wodza jednej z eskimoskich wiosek zabija handlarza bronią i zostaje wygnany. Wraz z oddaną sobie kobietą decyduje się na samotne życie poza osadą, zdany tylko na siebie musi stawić czoła dzikiej, surowej naturze.

Imię diabła (The Flash And The Devil) r.p. - 1993, cz.p. - 104+96 min., reż. Nello Rossati, wyk. Lorenzo Lamas, Barbara Cupisti, Stefania Orsola, Rick Battaglia, David Sederholm. Dystrybucja - MUVI

Kryminał historyczny - tak można nazwać inaczej ten film. Akcja dzieje się w roku 1662 na Karaibach. W nietypowej dla siebie roli występuje tu Lorenzo Lamas. Tym razem nie kopie i nie bije. W roli tropiciela Groupiusa prezentuje zupełnie inne możliwości. Błyskotliwie i inteligentnie prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa. Wyniki tego „dochodzenia” są zaiste szokujące.

Klejnót Bogów (Jewel of Gods) r.p. - 1988, cz.p. - 85 min., reż. Robert Van De Coolwijk, wyk. Marius Weyers, Sandra Prinsloo, Joseph Ribeiro, Joe Stewardson,

David Sherwood, Richard Cox. Dystrybucja - BEST FILM

To jedyna nieco starsza propozycja w dzisiejszym zestawie. Krótko można o tym filmie powiedzieć tak: podobny jest w stylu do filmów o Indianie Jonesie - ale słabszy.

Akcja dzieje się w Afryce, w czasie II wojny światowej. Międzynarodowe towarzystwo poszukuje tajemniczego diamentu.

Przekłeta wyspa (Turtle Beach) r.p. - 1992, cz. p. - 85 min., reż. Stephen Wallace, wyk. Greta Scacchi, Art Malik, Jack Thompson, Joan Chen. Dystrybucja - WARNER

Na jedną z wysp Malezji dociera australijska fotoreporterka. Odwiedza obozy uchodźców z Wietnamu. W obozie Bodong jest świadkiem niesamowitych wydarzeń, w które sama mocno się angażuje.

Zielony lód (Green Ice) r.p. - 1981 cz.p. - 115 min., reż. Ernest Day, wyk. Ryan O'Neal, Anne Archer, Omar Sharif, John Larroquette, Domingo Ambriz. Dystrybucja - NVC

Przemyt szmaragdów, mafia, piękna lecz tajemnicza nieznajoma - to początek przygód Joe Wileya, który stara się powetować sobie nieudane małżeństwo i niepowodzenia zawodowe wyjeżdżając z Nowego Jorku na wakacje do Kolumbii.

Dobrej zabawy życzy Państwu

K.B.

Poziomo

1. Związek wyrazowy właściwy tylko danemu językowi, nieprzetłumaczalny
5. mieszkaniec Serbii
9. dopływ Warty
10. mówca
11. bąk, cyga
12. ...Mazowiecka
13. rzeka i miasto w Niemczech
14. kolejowy, teatralny
15. jak Wisła szeroka
16. reklamowany proszek
18. papuga
20. badian, gatunek biedrzeńca
21. nie jada mięsa
24. egipski bóg Słońca
25. Saudyjska
26. do pieczętowania listów
27. symbole Astatu
28. podanie, legenda
29. jedna ze sfer osobowości, określona przez Freuda
30. popierany przez wpływową osobę, nepot

Krzyżówka

1	2	3	4	5	6	7	8
9			10				
11				12			
13				14			
15			16	17		18	
		19		20			
21	22		23			24	
25						26	
	27				28		
29			30				

Pionowo

1. zakażenie
2. sztuczna skóra
3. kosaciec
4. wymarły ptak z Nowej Zelandii
5. suknia indyjska
6. wystawa przed sklepem
7. np. BMX
8. syn brata
14. buddyjski duchowny w Chinach i Japonii albo ktoś nadęty uważający się za wszechwładnego
17. Giuletta, żona F.Felliniego, „La strada”, „Giuletta i duchy”
19. kłamoto, rupieć
22. miasto w Rumunii, nad Maruszą
23. uchodzi do Zat. Obskiej
24. do spłacenia
26. włoska waluta
28. dawna policja

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę książkową.

GONIEC

Rumski

„GONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna

Wydawca: Wydawnictwo „RUMINA” Rumia, ul. Torowa 10

Adres redakcji: Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47 w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w biurze redakcji.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekcja redakcji: Joanna Mulek, redaguje zespół

Drukarz: „Rumina”, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47

Konta: Bank PKO Oddział Rumia 19712-3001-136